

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 10

Bydgoszcz-Fordon, październik 2001

Rok IX(87)



Józefa Künstler

Matka Boska Królowa Męczenników

*Znalazła ulicę Bołtucia
i pod baldachimem nieba
weszła do kościoła.*

*Boska
Królowa Męczenników
z synkiem na ręku.*

*Może chciała pokazać ludziom,
że jest za mały
a winy świata za duże.*

*Może szukała Efezu,
żeby wrócić do domu.*

*Może przybyła na wołanie
a może chciała stanąć przed tobą
twarzą w twarz
i spełnić prośby otulone
modlitewnym szeptem.*

*Może szukała fordońskiego wiatraka,
który miele zapał młodych na życzliwość
dla człowieka z naprzeciwka.*

*A może szukała swoich śladów na ziemi,
które z wieków na wieki przesypuje
piasek klepsydry historii.*

*Na pewno nie szukała męczennika
lecz ciebie klęczącego przed ołtarzem,
żeby przypomnieć słowa usłyszane pod Krzyżem
- Janie, oto Matka twoja.*

PRZESUWANE CHWILE (1)

Witaj! Jest taka piosenka, którą czasami jeszcze dzieci śpiewają w październiku ... "jak paciorki różańca przesuwać się chwilę..." tak... przesuwać się chwilę i każdą minutą jesteśmy dalej i jednocześnie bliżej. A jeśli jeszcze te chwile przesuwać się jak paciorki różańca to wszystko nabiera wymiaru nie z tej ziemi. Bardzo bym chciał byś chwycił w swoje dorosłe dłonie różaniec... Może już dawno go nie trzymałeś, może Twoje palce nie pamiętają kształtu paciorków i nie bardzo sobie radzą z przesuwaniami koralików... może już słowa nie chcą układać się w płynną melodię "zdrowasiek" tylko kanciato stoją w gardle, drapią pamięć, szarpiają nerwy i nudzą troszkę... może po prostu wyrosłeś z różańca, jak ze spodni albo sweterka, i zapomniałeś, że trzeba w swoim

Można *nie* Czytać

Październik jest w Kościele miesiącem poświęconym Królowej Różańca Świętego. Dzień święta Matki Bożej Różańcowej przypada 7 października. Jest to dzień Odpustu Parafialnego i dzień powstania parafii. W tym roku obchodzimy już XVIII rocznicę.

Korzystając z tej okazji, redakcja poprosiła ks. Proboszcza o rozmowę. Niech nie mają za złe PT Czytelnicy rozmówcom ks. Zygmunta Trybowskiego, ale wielowątkowa rozmowa, jaką odbyli z naszym ordynariuszem miejsca jest ze wszech miar godna przeczytania.

Dużo, jak zwykle, działo się w "Wiatraku". Było wiele spotkań, koncertów i dobrej zabawy. Zamieszczone teksty są jedynie próbą przedstawienia tego co się wydarzyło.

Po zamachach w USA świat stał się inny. Módlmy się o pokój dla nas wszystkich.

Na zakończenie wspomnę o nowej tradycji, która powstaje w parafii. Od 5 października rozpoczynamy copiątkową Adorację Najświętszego Sakramentu. Uczmy się korzystać z tej możliwości uzyskania najróżniejszych łask.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Rozmowa miesięca:

„Parafia ma swoje «pro» i «contra»" (str.3)

Synod (3) Statuty i normy (str. 7)

„Tomek” - rozmowa z wokalistą, twórcą, muzykiem Tomkiem Kamińskim (str. 9)

Chłopcy z Zambii (str. 10)

Program Akadmiczkich Dni Młodych (str. 11)

Rozmowa z przyrodą (str. 12)

Uczeni o Bogu (9) Andre Ampere (str. 15)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Uczeni o Bogu

Dokumenty III Synodu ...

Błogosławiony Alfons Mazurek

1 str. okładki - Fragment Piety ze sztandaru parafialnego - fot. Mietek

dorosłym życiu mieć także dorosły różaniec. Różaniec, jak zawsze od wieków, złożony z tajemnic radosnych, bolesnych i chwalebnych, ale przeżywanych w Twoim życiu - codziennie, paciorek za paciorkiem dotykający Twojego tu i teraz. Tak - mój kochany Dorosły, czas już zabrać się za te paciorki, czas już wziąć różaniec, póki żyjesz, póki jeszcze masz czas, bo potem może być za późno.

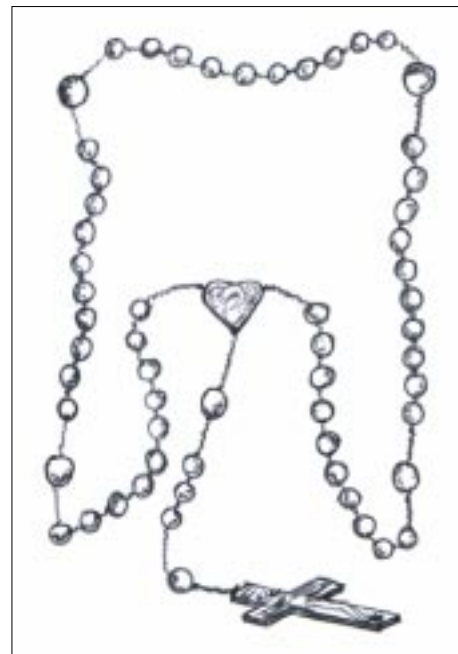
Nic się nie bój - wezmę Cię za rękę i przeprowadzę przez to, co teraz Cię przeraża, przez słowa, które Cię może męczą, przez Tajemnice, których sensu sobie nie przypominasz - przeprowadzę Cię jak na obrazku - tym, gdzie za rękę trzymam dziecko i przeprowadzam je przez kładkę nad przepaścią. Tak - Ty dziś dla mnie jesteś małym dzieckiem, najważniejszym dzieckiem, bo jestem Ci dany, bym się Tobą opiekował. Ochronię Cię, podtrzymam, osłonę skrzydłem... ale też nie pozwolę leniuchować, nie pozwolę byś zadowolili się byle czym, byś zbyt szybko usprawiedliwił, byś marnował czas... więc co? Do roboty!! Różaniec czeka!

A z różańcem Maryja - Ona nam tu bardzo jest potrzebna, bo Ona pierwsza zachowywała wszystkie sprawy w sercu i rozważała je - na tym polega różaniec! Trzeba w sercu zachowywać wszystkie sprawy, które Ciebie dotykają, wszystkich ludzi, których spotykasz i rozważać, czyli przemyśleć i Bogu oddać, przeżywając tajemnice Jego życia. Bo w Twoim życiu zawsze jest obecny Bóg, ten, który żył na ziemi, który miał swoje chwile radosne i bolesne, który miał swoje chwile chwały - te chwile dotykały Jego i tych, których pokochał. Wiesz - teraz to może wydaje się trudne, ale nie martw się, jakoś sobie z tym poradzimy. Zobaczysz jak szybko wszystkie Twoje chwile będą się niby same układały w tajemnice radosne, bolesne i chwalebne. Zachowuj je w sercu i rozważaj, co też znaczą dla Ciebie i dla Twojego zbawienia, co Bóg chce Ci powiedzieć przez konkretne zdarzenia Twojego życia. Każdą tajemnicę w modlitwie otwierasz "Ojczyście nasz" - Najwyższemu, temu, który był, jest i będzie powieszaj tajemnice swojego życia, tak na zapas, zanim w nie wejdziesz głębiej, tak po prostu, nie wiedząc dokładnie co Cię spotka za drzwiami - to właśnie jest dziecięce zaufanie! Potem razem z Maryją przejdziesz kilka kroków, przesuając paciorek za paciorkiem, pozdrawiaj Ją i zapraszaj do swojego życia. Ona Cię rozumie we wszystkich twoich lękach, radościach, zniechęceniach... a jednocześnie Ona Cię może nauczyć pięknej miłości i ciszy serca. A na koniec "Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu" - czy Ty rozumiesz jaka głębie kryje się za tymi słowami? Mówisz Bogu, że Go chwalisz za wszystko!

Popatrzmy teraz na tajemnice radosne - na pięć tajemnic, które układają się w kawałek życia Maryi, Józefa, Jezusa, Elżbiety i Symeona... Tajemnica pierwsza - Zwiastowanie. To tajemnica, która zaważyła na dzie-

jach całego wszechświata - czas jakby się zatrzymał, Anioł Gabriel wstrzymał oddech, czekając na decyzję Maryi... decyzję, dzięki której narodził się Zbawiciel świata - Jezus Chrystus, który i Ciebie i mnie odkupił. Może czasami myślisz, że Ciebie to nie dotyczy, że Bóg niczego Ci nie zwiastuje, że nie posyła do Ciebie Anioła i od Ciebie nic nie zależy. Błąd! I do Ciebie Bóg przychodzi... pewnie, że nie tak jak do Maryi, bo przecież każdy ma swoją drogę, więc Ty masz inną niż Ona, ale uwierz a raczej przyjrzyj się swojemu życiu - zobacz, że jest wiele chwil w których Bóg coś Ci zwiastował, coś Ci powiedział, do czegoś zaprosił, zapytał, czy chcesz ... i może aż do tej chwili czeka na odpowiedź? Jak długo będziesz zwlekał, by Bogu powiedzieć "tak"?

Teraz wyszeptaj "Chwała Ojcu..." i pobiegnijmy do tajemnicy drugiej - do nawiedzenia św. Elżbiety. Maryja - mimo, że właśnie dowiedziała się, że jest Matką Boga, pobiegła przez góry do Elżbiety, swojej krewnej, by pomóc jej, by służyć, by trwać... pobiegła z pośpiechem... wiesz - bardzo lubię



ten pośpiech Maryi - nie ma w nim nic z niepokojem tego świata, nie ma nic, z nerwowego podpatrywania na zegarek, ale jest pośpiech miłości, która nie może czekać gdy ktoś jej potrzebuje; jest to pośpiech kochającego serca, które nie gubi pokoju, bo dobrze wie, jaki jest cel tego pośpiechu, nie gubi siebie samego, nie zatracca siebie, ale siebie ubogaca, wydoskonala, wyostrza wzrok serca, by dostrzec wyraźniej i piękniej te miejsca, gdzie jeszcze nie ma miłości. Czy umiesz tak się spieszyć, by ludzi nie traktować, ale ich odnajdywać i nieść im pocieszenie, pomoc, by się nad nimi pochylać? Czy można powiedzieć o Tobie, że się spieszysz, by nieść miłość? A może nie masz na to czasu? Ech! Kochany mój... bądź czasami trochę nierozsądny i biegnij przez góry do tych, którzy Ciebie potrzebują! A góry - sam wiesz - tak często wyrastają w Twoim domu, w pracy, wśród znajomych, sąsiadów... biegnij przez te góry, by w końcu spotkać człowieka!! [cdn.]

TWÓJ ANIOŁ M

PARAFIA MA SWOJE «PRO» I «CONTRA»

z księdzem Zygmuntem Trybowskiem - proboszczem parafii Matki Bożej Królowej Męczenników rozmawiają Krzysztof i Mietek

W roku 1993, podczas rozmowy dla "Na oścież" (specjalne wydanie z okazji X-lecia parafii) i w związku z konsekracją kościoła, ksiądz Proboszcz powiedział takie zdanie: "Dostałem bez pytania dekret i 10 lat temu przybyłem do Fordonu. Ruszyła budowa. Czas naglił." Co naglącego jest dziś?

Jestem trochę zaskoczony tym pytaniem. O co naglącego chodzi - o potrzeby materialne, czy duchowe?

Może o jedno i drugie?

Pewnie najbardziej naglące są potrzeby duchowe, chociaż zająłoby się one z materialnymi. Aktualnie, skoro rozebraliśmy stare salki katechetyczne, z inicjatywy ks. Krzysztofa przy byłej kaplicy i zaczęliśmy coś robić, należało by szybko budować, budować Dom Jubileuszowy. I tak materialnie myśląc, aby budować i nie zniszczyć tego, co jeszcze można uratować. A tak duchowo, aby służyło to dziełu parafianom, choć najbardziej pewnie młodzieży. Przecież to właśnie młodzież jest nadzieją Kościoła i dlatego chcemy, aby te wartości duchowe były tam przekazywane, dawane i brane. Powstający Dom Jubileuszowy to taka placówka samorealizująca się duchowo dla wielu parafian i integrująca nas wszystkich. Inną taką troską materialną jest ogrzewanie kościoła. Ogrzewanie dotychczasowe, czyli komunalne, jest bardzo drogie. Rozważamy możliwość zastosowania innego rodzaju ogrzewania. Ta sprawa, mimo że wydaje się czysto materialna, ma również pewien wymiar duchowy. Przecież zimą w lepszych warunkach, w cieplejszej świątyni, będziemy mogli więcej czasu poświęcić na chwałę Bożą. Jeszcze innym, również wydawałoby się czysto materialnym problemem, jest budowa Kalwarii Bydgoskiej w Dolinie Śmierci. To przedsięwzięcie jest bardzo kosztowne i długotrwałe, dzieło na długie lata. Powstanie Kalwarii ma również swój wymiar duchowy. Będzie to przecież miejsce zadumy i modlitw, miejsce swego rodzaju przyszłej tradycji w parafii i mieście Bydgoszczy i to pewnie na całe wieki.

Wspomniał ks. Proboszcz, że młodzież jest nadzieją Kościoła. Czy pamięta ksiądz dzień swojej młodości, datę 2 czerwca 1963 roku?

Oczywiście, że pamiętam. Przecież to był dzień moich święceń kapłańskich. Przypadały one w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Zaraz drugiego dnia, wówczas w drugie święto Zielonych Świąt - dziś powiedzielibyśmy w święto Matki Kościoła - miałem Mszę św. prymicyjną.

Czy święcenia kapłańskie w dniu Zesłania Ducha Świętego to była taka tradycja święceń kapłańskich w Pelplinie?

Kiedyś tak. Zresztą często do dziś bywa tak w wielu seminariach. Choć dziś to raczej przypadają w wigilię tej uroczystości, czyli w sobotę, a Msza prymicyjna ma miejsce w samą uroczystość.

Czy pozostały księdzu w pamięci jakieś ciekawe zdarzenia z dnia święceń, czy prymicji?

Najbardziej w pamięci mam święcenia. Z dnia prymicji utkwiła mi w pamięci wiadomość, że tego dnia zmarł Ojciec Święty Jan XXIII. Pierwszy i jedyny raz wspominałem w kanonie Modlitwy Eucharystycznej tego papieża.

To działo się ponad 38 lat temu. Były zapewne w życiu kapłańskim chwile radosne i smutne. Co najbardziej utkwiło księdzu w pamięci?

To dość długi czas i było tych chwil sporo. Sam nie wiem jak szybko to przeleciało. Już po pierwszym roku kapłaństwa, będąc wikariuszem w Goręczynie, zachorowałem. Okazało się, że konieczny był prawie dwutygodniowy pobyt w szpitalu w Kartuzach. Na tej też placówce, być może również z powodu



Fot. Święcenia kapłańskie ks. Zygmunta w Katedrze Pelplińskiej - 2.06.1963

choroby miałem swój pierwszy kontakt z panami z UB (Urzędu Bezpieczeństwa, przyp. red.). Młodego wówczas i schorowanego kapłana namawiali - czy kusili, aby na przykład z listów Episkopatu opuszczał pewne zdania. Obiecywali leczenie szpitalne, a później sanatorium - za darmo. Przekonywali, że przecież nikt nie będzie o tym wiedział, że inni też tak robią itd.

To jedyny okres, w którym miał ksiądz do czynienia z tymi panami?

Nie, nie jedyny. Pamiętam jak pracowałem jako wikary w Chełmży, a była to druga połowa lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku, jak przygotowaliśmy się na przyjazd prymasa Stefana Wyszyńskiego. Bardzo w tych przygotowaniach przeszkadzały nam urządzane przez szkoły, placówki kulturalne i władze miejskie różne festyny, konkursy, i inne imprezy. Było to wszystko tak trochę sztuczne, takie wymuszane. Na te imprezy

urządzane w niedziele wywożono młodzież, przymuszając ją do obecności np. poprzez sprawdzanie list obecności. Akurat w niedzielę, poprzedzającą wizytę Prymasa przypadło na mnie głoszenie kazań. Mówiłem wówczas, zwłaszcza do rodziców, o tych praktykach. Stwierdziłem, że dziwię się takiemu myśleniu, bo czego to "władza" się boi, przecież ręk złożonych do modlitwy nie trzeba się bać. Bać się należy ręki, która ściska pistolet, lub która nam wygraża. Już następnego dnia byłem wezwany do komisariatu do Torunia.

I co tam się działo?

Było to, co zwykle działo się w tamtych czasach - spotkanie i rozmowy bardzo szarpiące nerwy.

Trzecie Tysiąclecie rozpoczęło się dla księdza radośnie. Udało się być w Rzymie, spotkać z Ojcem Świętym, jak również pielgrzymować do Ziemi Świętej.

Rzeczywiście byłem w jednym i w drugim miejscu. Może powiem trochę o tym, jak w ogóle do tego doszło. Skoro już o tym mówimy, to pragnę jeszcze raz podziękować moim sponsorom i dobrodziejcom. Przyznam, że niewiele mnie to pielgrzymowanie kosztowało. Z wyjazdem do Rzymu nosił się ksiądz Krzysztof, młodzież z DA i Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak". Ci młodzi ludzie tak pragnęli, aby Ojciec Święty pobłogosławił "wydobyty" z Doliny Śmierci kamień, który miałby być kamieniem węgielnym pod budowę Domu Jubileuszowego. Była wówczas taka prośba, aby udać się z nimi. Z drugiej strony były jednak obawy. Warunki podróży do Rzymu były trochę spartańskie, takie powiedziałbym - młodzieżowe. Nie było noclegów w hotelach, a tylko w autokarze i to wydawało się dla mnie trudne. Jednak pokonałem trudy i byłem.

Możemy coś usłyszeć o tym, jak było na spotkaniu z Ojcem Świętym?

To tak wewnętrznie narastało to oczekiwanie. Mimo, że ksiądz Krzysztof miał pouzgadniane wszystko z księdzem bp. Stanisławem Dziwiszem i ojcem Konradem Hejmo - dominikaninem - opiekunem polskich pielgrzymów w Watykanie i Rzymie - to na miejscu nie mieliśmy stuprocentowej pewności, że spotkanie dojdzie do skutku. Wszystko jednak się udało. Było tam w tym samym czasie sporo delegacji z całego świata, może 40 czy 50 grup, a wśród nich i my. To było naprawdę wielkie wyróżnienie, spotkać się bezpośrednio po srodowej audiencji, tak osobiście - z Papieżem.

Czy jakieś słowo Ojca Świętego, może gest, utkwiły księdzu szczególnie w pamięci?

Ojciec Święty przede wszystkim słuchał, bardzo mało mówił. Przy nas ożywił się trochę na słowo "Bydgoszcz", pobłogosławił kamień i dotknął go dłonią. Miałem okazję i dar ucałować pierścień Rybaka.

To zapewne niesamowite, że Ojciec Święty słucha i milczy, a na koniec potrafi podsumować wszystko jednym zdaniem lub gestem?

Tak, rzeczywiście jest to niesamowite. Przecież tam były delegacje z różnych stron świata i każda z nich miała swoje, jakże czasem różne sprawy i problemy. Każda też mówiła innym językiem. Ojciec Święty potrafił słuchać, pokonać różnice językowe i każdemu coś rzec.

Pewnie równie wielkie wydarzenie to pielgrzymka księdza do Ziemi Świętej. Ksiądz bp Stanisław Gądecki, jako specjalista od archeologii biblijnej, był dobrym przewodnikiem po Ziemi Świętej?

Tak, rzeczywiście ksiądz Biskup to dobry przewodnik na tamtej ziemi.

Co podczas tej pielgrzymki księdza porobisz najbardziej zaskoczyło?

Takiego wielkiego zaskoczenia nie odczuwałem. Na Ziemi Świętej stanąłem już dwadzieścia lat temu. To był drugi mój pobyt, więc wiele miejsc znałem. Taka szczególna łaska obecnej pielgrzymki to fakt, że dane mi było wejść na Górę Synaj, na której wtedy nie byłem.

Jak doszło do tej pielgrzymki?

Namawiali mnie do tego parafianie. Niektórzy ofiarowali się w znacznej części sponzorować. Namawiał mnie również podczas różnych spotkań: wizytacji dekanatu, czy jako opiekun młodzieży akademickiej - przebywający tu często ksiądz biskup Gądecki. Kiedy już zdecydowałem się, wziąłem udział w spotkaniu, które poprzedzało pielgrzymkę. Było to spotkanie organizacyjne w Gnieźnie, gdzie każdy kapłan mógł sobie, w jakiś sposób, obrać miejsce celebry Mszy świętej i homilii podczas pielgrzymki. Do tych przeżyć duchowych w Ziemi Świętej można było się przygotować już przed wyjazdem. Mnie przypadło głoszenie homilii w Nazarecie - w Grocie Zwiastowania i na Górze Błogosławieństw. To było duże przeżycie duchowe móc dzielić się słowem w tak cudownych miejscach, pomimo, że jak wspominałem, w jednym i drugim miejscu już byłem.

A Góra Synaj, z której Mojżesz schodził z tablicami przykazań?

No właśnie - to największe przeżycie, bo to był mój pierwszy pobyt. Z drugiej strony, samo wejście na szczyt, to już był wielki wysiłek fizyczny. Grupa nasza składała się z 23 osób: ks. bp Stanisław Gądecki, 5 kapłanów i pozostali to osoby świeckie. Na sam szczyt osiem osób nie weszło z różnych względów, także zdrowotnych, a z tych, co się wybrali na górę, jeszcze dwóch pozostało na trasie nie mogąc dalej iść. Byłem na samym szczyście i to odczytuję jako wielką łaskę.

O jakiej porze dnia wchodziliście?

Wchodziliśmy o drugiej w nocy i stamtąd oglądaliśmy wschód słońca. O brzasku, jak tylko było widać litery w Mszale odprawiliśmy Mszę św. Ustawiliśmy tam sobie dwa kamienie jeden na drugim i to był nasz ołtarz. Ten wysiłek fizyczny i duchowe uniesienie podczas Eucharystii były dla mnie wielkim przeżyciem.

Mówi się, że z góry lepiej widać. Czy to

prawda?

Prawda. Widok wschodzącego słońca, tego nadchodzącego dnia był przepiękny. Mam zdjęcie stamtąd na pamiątkę.

Może jeszcze coś o Nazarecie?

W Nazarecie mieliśmy również wielkie szczęście. Pielgrzymów było mało, więc zarówno w hotelu, jak i w samej bazylice nie było tłoku. Nie potrzebowaliśmy czekać na swoją kolejkę i nie byliśmy ograniczeni czasowo (bo inni czekają za nami na swoją kolej). Nasz przewodnik, braciszek - franciszkanin, też mógł nam wiele czasu poświęcić. Druga sprawa to samo miejsce Wielkiej Tajemnicy w Grocie. Nad Tajemnicą Zwiastowania można się tu zadumać, ale i samo miejsce ma swój klimat. To też wielka łaska być w takim miejscu i zdawać sobie sprawę, że to cudowne zdarzenie odbywało się właśnie tu.

Kiedyś w rozmowie wspominał ksiądz Proboszcz, że wstaje o szóstej rano. Czy tak jest do dziś?

Tak, to taki biologiczny zegar. Kiedyś było to podyktowane tym, że najczęściej o godzinie

czy niemożliwych. Chcę i proszę, aby ono mi choć trochę pomagało, aby w miarę moich sił i środków coś z niego było w moim życiu.

W rozmowie z ks. Krzysztofem sprzed 8 lat mówi ksiądz, że człowiek siebie nie przeskoczy i że lubi ksiądz konfesjonał. Czy coś się zmieniło w tych sprawach?

Słowa, że człowiek sam siebie nie przeskoczy, trochę mną zachwiały, gdy Ojciec Święty wydał na swe 50-lecie kapłaństwa książkę pt. "Przekroczyć próg nadziei". On tam sformułował myśl, żeby mieć nadzieję wbrew nadziei. Już sam tytuł wskazuje, że moje wcześniejsze słowa to było tylko myślenie tak po ludzku. Tak duchowo, z Bogiem, to pewnie jest możliwe, że człowiek może przekroczyć, czy przeskoczyć samego siebie.

A konfesjonał?

To jest nadal aktualne, choć też czuję wewnętrznie, że za mało tam przebywam. To pewnie trochę oskarża, że z jednej strony lubię, a z drugiej strony mało czynię. Ten czas pośpiechu, obowiązków, jak i pewnie kondycja fizyczna sprawiają taki stan jaki jest. Jednak



Fot. Ks. Zygmunt z rodzicami przed domem rodzinnym w Luzinie

7.00 odprawiałem Mszę św. Teraz się zmieniło, bo księży wikariusze pracujący jako katecheci najczęściej odprawiają tę Mszę, a ja dopiero o godz. 8.30. Ale nadal wstaję o 6.00, około 6.10 odmawiam Laudesy z Radiem Maryja, a po modlitwach porannych około 7.30 idę na śniadanie. O 8.15 ponownie jestem w kaplicy.

Na obrazku prymicyjnym księdza widnieje napis: "Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą". Czy trudno było realizować to hasło obrane przez niedoświadczonego neoprezbitera w ciągu 38 lat kapłaństwa?

Było bardzo trudno i nadal tak jest. Tak się trochę sam zawstydziałem przed 25-leciem kapłaństwa. Wielu Jubilatów z tej okazji zmieniła swoje wezwanie. Ja pozostawiłem to hasło z kapłańskiej młodości, czując tak w prawdzie, że jak dotychczas jakoś nie jestem w stanie tak do końca go zrealizować. Wtedy był to może taki trochę młodzieńczy zapał. Jednak z drugiej strony, u Boga nie ma rze-

kiedy tylko mogę, to idę do konfesjonału nie bacząc, czy akurat mam tam dyżur - jakby to powiedzieć - na dyżur poza dyżurem.

Czy, aby "pracować" wiele godzin w konfesjonale, trzeba mieć jakieś specjalne wyposażenie?

Nie, pewnie nie. Prawdą jest, że kiedyś, to było wielkie zapotrzebowanie na spowiedników, więc byli kapłani, którzy wiele czasu przebywali w konfesjonale. Obecnie to się trochę zmieniło. Nie wiem, może kondycja współczesnego człowieka jest słabsza? Może to spowodowało pokusę, że jak inni wychodzą z konfesjonału nie mając penitentów, to ja posiedzę 5 minut dłużej i jestem bohaterem? - Jednak nie o to chodzi. Choć, z drugiej strony, przecież nie ma sensu siedzenie w konfesjonale w pustym kościele, czy kaplicy, kiedy nikogo tam nie ma. Zawsze jednak proszę moich księży współpracowników, aby choć w niedzielę 15 minut przed Mszą św. byli w konfesjonatach. Wtedy są tam rzeczywiście potrzebni.

Praca w konfesjonale to również forma duszpasterstwa?

Nie wiem, czy to tak można nazwać. Pewnie ani kiedyś, ani współcześnie dużo się o tym nie mówiło. Mówi się natomiast o kierownictwie duchowym w konfesjonale. To powinno tak być, aby penitent mógł wybrać sobie kapłana jako przewodnika. Wiem jednak, że w praktyce jest to z różnych powodów bardzo trudne.

Jak ksiądz "regeneruje" siły duchowe po zmaganiu się z duchowymi słabościami wielu ludzi?

Nie odczuwam specjalnego zmęczenia bardziej, niż przy innych pracach. Oczywiście, gdy jest zimno, to trzeba pójść na szklankę ciepłej herbaty, by się rozgrzać.

A posługiwanie w konfesjonale to rodzaj łaski?

Może i łaski, a może radości?! Gdy przyjdzie ktoś bardzo pokaleczony, ktoś, kto długo nie był w jedności z Bogiem, to przecież radość, że znalazła się zagubiona owieczka - jak mówi Pan Jezus.

Zmieńmy temat. Tegoroczny "Głos Świętego Mikołaja" (miesięcznik wydawany w parafii św. Mikołaja na Fordonie w Bydgoszczy, przyp. red.) zamieszczając wypowiedź księdza proboszcza o naszej parafii zacytował następujące słowa: "Każda parafia ma swoje 'pro' i swoje 'contra'. Co to znaczyło?"

To po prostu takie moje powiedzenie, powiedzenie stosowane w wielu sytuacjach i odnoszące się do wielu płaszczyzn życia. Każda sytuacja, czy to pojedynczego człowieka, czy to większej bądź mniejsze grupy osób ma swoje zalety i wady, ma dobre i złe strony, czyli ma swoje 'pro' i swoje 'contra'.

Ksiądz, jako proboszcz i dziekan dekanatu Bydgoszcz V ma pewnie wyrobiony pogląd na kondycję materialną i duchową 10 parafii. Jak - w ocenie księdza - nasza parafia wygląda na tle tych dziesięciu?

Trudno powiedzieć. Nigdy takiego zestawienia czy porównania nie robiłem. Dobra parafia, gdyby można zastosować taki wyróżnik, to parafia, która ma swoje tradycje, swój cmentarz, potrzebne obiekty i wypracowany model funkcjonowania. Nasza parafia ma pewne tradycje. Mamy kościół, kaplicę, dom katechetyczny. Działa u nas wiele wspólnot, pracują siostry zakonne. Jakież tradycje już są, lecz pamiętajmy, że to wszystko co jest nam dane, jest zarazem i zadane.

Cmentarz również łączy parafię?

Oczywiście i to nie chodzi mnie tylko o tę stronę materialną, choć i ona ma swoje plusy. Cmentarz na miejscu pozwala na wypracowanie tradycji pogrzebów. Wtedy my ustalamy godzinę pogrzebów. Ułatwia to pracę kapłanom. Pogrzeb w przypadku własnego cmentarza też jest inny. Można sobie pozwolić na to, że Msza pogrzebowa poprzedzająca pochówek, często jest z obecnością zwłok w kościele, i to z obecnością wtedy, gdy wierny chodził do kościoła. Gdy zmarłego przez wiele lat w kościele nie było, to po co po śmierci na siłę wprowadzać go tam - to przeciw tolerancji. Często zdarza się w takich przypadkach pogrzebu kogoś bliskiego, że ktoś z rodziny może wiele lat nie był u spo-

wiedzi mężczy się, walczy, przeżywając śmierć najbliższej osoby i w środku Mszy podchodzi do konfesjonalu. W naszej sytuacji tego się nie przeprowadzi. Na Wiślaną (tam znajduje się Cmentarz Komunalny, przyp. red.) rodzina przyjdzie, stanie nad grobem, ale na Mszę św. pogrzebową sprawowaną w innym czasie, przyjdą w wielu przypadkach tylko nieliczni. Obojętni po prostu nie przyjdą.

Wymienił już ksiądz kilka elementów z wypracowanej parafialnej tradycji. Istnieją oczywiście inne, takie choćby jak sztandar parafialny, Droga krzyżowa w Dolinie Śmierci, codzienne trzykrotne bicie dzwonów kościoła parafialnego. Czy są jeszcze inne marzenia?

Nie jestem w stanie spełnić wielu rzeczy. Rozpocznymy niebawem adorację Najświętszego Sakramentu w piątki, choć muszę powiedzieć, że to nie jest tylko mój pomysł. Dochodzą do mnie głosy o potrzebie uruchomienia, w łączności z adoracją, dyżurów spo-



Uroczystość poświęcenia sztandaru (fot. Fred)

wiedniczych, że przydałby się lepszy instrument (organy w kościele). Zdaję sobie sprawę z potrzeb, ale nie zawsze mogę je zrealizować. Często są one niezależne ode mnie. O ile chodzi o adorację, to pamiętam z Chełmży, że były one tam całodniowe w każdy pierwszy piątek miesiąca. Tam również była bardziej rozbudowana Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - wierni na kartkach oddawali swoje intencje. Tylko trzeba pamiętać, że początki tamtejszej parafii sięgają XII wieku, a długotrwała tradycja w Kościele odgrywa bardzo ważną rolę. Cieszę się, że u nas rozpoczynamy adorację, choć na razie tylko w piątki i pragnę, żeby to się utrzymało, a może i z czasem rozszerzyło czasowo. Adoracje były kiedyś szeroko praktykowane. Teraz również coraz częściej wraca się do tego zwyczaju. W "Niedzieli" czytałem niedawno o parafii w Kazachstanie - Ożonoje, gdzie jest 700 wiernych, rozrzuconych na dużym terenie i tam adoracja jest codziennie.

Była kiedyś taka tradycja wśród księży pracujących w naszej parafii, że często można było spotkać ich na spacerze z różańcem w rękę. Czy ta tradycja jest zachowywana?

Pamiętam, często we dwójkę, lub trójkę szliśmy na spacer odmawiając różaniec, oczywiście wtedy, jak był czas. Teraz też chodzę sobie i odmawiam różaniec, często nawet ze świeciami.

W naszej parafii działa wiele grup i wspólnot wiernych świeckich. Działa również Sejmik Parafialny. Czym on jest dla księdza Proboszcza i jak na ten eksperyment patrzą władze kościelne?

Nie wiem, czy władze kościelne miały okazję przyrzeć się bezpośrednio działalności Sejmiku. Ja ich szczególnie o tym nigdy nie informowałem. Dla mnie natomiast wiadomo - to widzę, że im dłużej działa Sejmik, to tym bardziej doświadczamy wszyscy, zarówno liderzy grup, jak i ja osobiście, jak bardzo jest to dobre na te czasy rozwiązanie. Wzajemnie poznajemy się i możemy ustalać wspólny zakres działania na wielu płaszczyznach.

Gdy w parafii działa tyle grup, powoduje to sytuację, że często o tej samej porze są modlitwy, spotkania, turnieje, zajęcia, porady. Czy ksiądz Proboszcz o wszystkim wie i jest obecny?

Myślę, że wiedzieć - to wiem. Gorzej jest z ogarnięciem tych wszystkich wydarzeń. Często jestem zapraszany i smutno mi, że nie mogę być osobiście. Jednak to wiele razy w tym samym czasie są, czekające na mnie, inne obowiązki, a czasem to i ościężałość, czy - trzeba się przyznać - może i lenistwo? Zastanawiam się jednak, czy muszę być wszędzie? Jedne spotkania są bardziej religijne, inne bardziej rozrywkowe. Taki pierwszy z brzegu przykład. Młodzież urządza sobie wieczór Andrzejkowy. Słyszę, że jest, bo trudno tego u mnie w mieszkaniu nie słyszeć. Jednak czy muszę tam być? Jak zapraszają, to wejdę na chwilę, ale gdybym był tam cały czas to wyglądałbym trochę jak "żandarm". To mogłoby uczestników po prostu krępować.

Często widzimy księdza Proboszcza idącego z koszykiem po koleckie i znaczące go krzyż na czołach dzieci, czy schylającego się po leżący na posadzce w kościele papierek. Skąd się bierze u księdza takie zachowanie?

Pewnie każdy ma takie chwile, że stanie i popatrzy, nie wiem, na chmurki, samolot, kwiatek, bo to go zainteresuje. Mnie interesują dzieci i lubię im poświęcić choć chwilkę. Natomiast, gdy widzę papierek, to go podniosę, bo to nie cieszy mego wzroku. Jak widzę tak samo postępują inni, np. panowie marszałkowie. Pewnie, gdyby tych rzucających było mniej, a tych zbierających więcej, nie miałbym zajęcia.

Kiedy słucha się kazań ks. Proboszcza to słychać, że ksiądz Proboszcz musi sporo czytać. Skąd to zainteresowanie książkami w czasach, gdy człowiek woli obraz od druku?

Czy ja wiem, czy tak dużo czytam? Oczywiście czytam różne książki, czasopisma religijne. Czytam Pismo Święte, które stale mam na biurku. Czytam to, co potrzebne jest w

pracy duszpasterskiej.

Czy czyta książkę "Na oścież"?

Czytam, choć nie "od deski do deski". Czytam to, co mnie zainteresuje, lub to, co ktoś mi podpowie, że warto zainteresowania i przeczytania.

Świadkowie Jehowy, szczególnie w momencie, gdy dzieje się coś niezwykłego, jak choćby ostatnie powodzie, czy zamachy terrorystyczne w USA częściej zadają spotykanym ludziom pytanie: - Co pan, co pani o tym myśli? Czy to wszystko są jakieś szczególne znaki?

Czy w rozumieniu świadków Jehowy to nie wiem. Czy są to jakieś znaki czasu? Hmm. Przypomina mi się pobyt w seminarium. Zmarły w tym czasie papież Jan XXIII, który zwołał Sobór Watykański II. On mówił wiele razy, aby umieć odczytać znaki czasu. Jako młody kleryk zadawałem sobie to pytanie: - Jakże są te znaki czasu, gdzie on je widzi? Z



Procesja Bożego Ciała - 2001
na ul. Skarżyńskiego - (fot. Fred)

perspektywy czasu zmieniłem to myślenie. Zapytuję sam siebie: - Jaki to znak dla mnie chciał Bóg przekazać w takim czy innym zdarzeniu? Na kanwie ostatnich wydarzeń w świecie zastanawiałem się nad zdarzeniem opisanym w Ewangelii - bardzo podobnym. Gdy za czasów Jezusa zawaliła się wieża w Siloam i zginęło 18 ludzi, Pan Jezus wyjaśnił jak to rozumieć i odczytać ten znak, mówiąc: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie”. To są dla nas, chrześcijan te znaki czasu. Mamy się nawracać, nieprzerwanie nawracać, bo jesteśmy zawsze słabi i grzeszni. Innym takim potrzebnym dla nas do zrozumienia znakiem czasu to potrzeba modlitwy o pokój. Robię to często i zachęcam: - Módlmy się wspólnie o pokój, bo wojna, to największe żniwo szatana.

Co książka myśli o sytuacji w kraju po wyborach do parlamentu. Co to oznacza dla Polski?

Nie wiem. Nie jestem futurologiem ani prorokiem. Wiem, że jak był ten „twardy” komunizm, to było takie nastawienie walki z nim, nastawienie na przeciwstawianie się. Po kilku latach kapłaństwa marzyło mi się, gdyby tak można było choć jednego z nich nawrócić, zbliżyć do Boga. Teraz wiem jednak, że Pan Jezus nie opowiedział się za żadnym ustrojem.

Na zakończenie naszej rozmowy prosimy

Tato powiedział

Z RÓŻAŃCEM PRZEZ ŻYCIE

Październik, tradycyjnie już poświęcony jest modlitwie różańcowej. Czy jednak wszyscy zdają sobie dobrze sprawę z tego, czym jest tradycja Różańca w naszym kraju? Czy różaniec jest "sprzętem" dodatkowo tylko związanym z tą szczególną modlitwą? Może tato przypomni nam trochę jak dawniej odnoszono się do tej modlitwy i jakie ewolucje przechodziło to "narzędzie" modlitwy?

Jak tylko daleko sięgam pamięcią w mojej rodzinie modlitwa różańcowa zawsze była na poczesnym miejscu, a koralki Różańca otoczone były należną im czcią jako rzeczy poświęcone. Podobnie jak dzisiaj, w październiku biegano się na Różaniec i tak jak dzisiaj, zazwyczaj chłopcy nie do końca potrafili zachować spokój i powagę. I tu ks. proboszcz Skonieczny z parafii św. Trójcy wytargał niejedno ucho niesfornego "aniołka". Muszę powiedzieć, że uczestnictwo w nabożeństwach różańcowych było wtedy bardzo rozpowszechnione wśród ludzi młodych i w świątyni nie przebywali wtedy jedynie dziadkowie i babcie. W ogóle w tamtych czasach dość często spotykało się ludzi odmawiających tę modlitwę. Ludzi tak modlących się spotkać można było w różnych miejscach, nawet w tramwaju czy na ławeczkach nad śluzami. I co ciekawe nie wywoływało to najmniejszej sensacji. Traktowano to jako rzecz całkiem normalną i nie uśmiechano się na taki widok dwuznacznie.

Potem przyszła wojna i Różaniec stał się jeszcze bardziej powszechny. Ta modlitwa skupiała w sobie wszelkie pragnienia i błagania zniewolonego narodu. Każda tajemnica Różańca zawierała w sobie prośbę lu-

dzi o wolną Polskę i godne życie, a w czasie wojny również westchnienie o prawo do godnego ludzkiego umierania. Paciorki Różańca były wtedy "przedmiotem" szczególnie ukochanym i bliskim każdemu Polakowi.

Kiedy wywieziono mnie za Koło Polarne, wtedy i tam nie zabrakło cudownych koralików. Nie były one ozdobne i piękne jakby się należało. Strugane były z drewna, robione z papieru a nawet w formie kulek ze zgrzyzionego chleba. Nie było ważne z czego zrobiony był Różaniec, ale ważne aby był i miał dla nas taką samą moc jak ten piękny wykonany z drewna hebanowego czy z drogocennych kamieni.

Po wojnie modlitwa różańcowa kwitła tak samo jak przez wszystkie minione wieki. Bez względu na panujący system polityczny Różaniec był zawsze zwycięski i żadna siła ludzka nie zdołała go sprowadzić do roli marginalnej i mało ważnej.

Na koniec chcę powiedzieć, że teraz z perspektywy lat wiem, że koralki różańcowe towarzyszą człowiekowi przez całe życie. Pierwszy raz dostajemy je zazwyczaj z okazji Pierwszej Komunii św. Jest on obecny z nami we wszystkich dniach naszego ziemskiego życia. Jak wierny towarzysz doprowadza nas do kresu życiowej pielgrzymki. A kiedy już nasze oczy zamykają się na Wieczność, w naszych rękach nadal obecny jest Różaniec i to właśnie z Nim udajemy się w najdłuższą podróż. Pamiętajmy więc o nim i o jego odmawianiu.

Myślę, że warto sobie wziąć te słowa do serca.

WOJCIECH

jeszcze o słowo do parafian ...

To nie jest tak łatwo. Cokolwiek by się powiedziało, to zawsze ktoś może zarzucić, że o tym mówi się, a to przemilcza. Pragnę podziwiać serdecznie wszystkich, bez wyjątku. Chciałoby się częściej bezpośrednio spotykać, ale jak wiadomo, chociażby na kolędach, że jest to niemożliwe w tak dużej parafii. Przy sześciu kapłanach średnio wypada, że jestem u każdego w domu raz na sześć lat. Dziękuję za wszystkie dobre słowa, za otuchę, jak i za krytykę i życzę wszystkim pokoiu i spokoju.

I my dziękujemy za rozmowę. Bóg zapłać i szczęść Boże na dalsze lata pasterzowania w naszej parafii.

Od redakcji: Rozmowę przeprowadzono 27. września 2001 r. Tekst autoryzowany. Rozmawiali: Mietek i Krzysztof. Dziękujemy za udostępnienie zdjęć.

Ks. Zygmunt Trybowski

- urodził się 1. stycznia 1937 roku w Luzinie (powiat Wejherowo) w rodzinie wielodzietnej (9 dzieci). Skończył Szkołę Podstawową w Luzinie, a następnie Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie. Po maturze pracował w Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Wejherowie.

Następnie podjął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. bpa Zygryda Kowalskiego 2 czerwca 1963 roku.

Kolejne placówki duszpasterskie to: Goręczno, Lutowo, Chelmża, Siemoń (gdzie zbudował kościół).

Od 1983 - nowy etap pracy duszpasterskiej w parafii pw. Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie. Tutaj zostaje proboszczem i kieruje budową zespołu budynków parafialno-katechetycznych i kościoła parafialnego. Budowa szczęśliwie dobiega końca.

Następnie, zachowując obowiązki proboszcza, zostaje dziekanem Dekanatu Bydgoszcz V - Fordon. W uznaniu zasług, w służbie Kościołowi, otrzymuje godność prałata Jego Świątobliwości.

Dzisiaj, po ponad 38 latach służby kapłańskiej, kieruje parafią liczącą około 20 tysięcy wiernych i mającą już 18 lat.

PŁOMIEŃ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 11 września, był dniem, jak każdy inny. Żadne znaki na niebie i ziemi nie wskazywały, że może zdarzyć się coś niezwykłego. A jednak. W godzinach popołudniowych usłyszeliśmy w relacjach radiowych wstrząsające wiadomości z Nowego Jorku i Waszyngtonu, a telewizja przekazywała obraz zniszczonego drapacza chmur i moment uderzenia samolotu w drugi z nich, stanowiących słynny World Trade Center.

W przynębnionych umysłach mnożyły się pytania: Co to jest? Kto to robi? Jak do tego doszło? W imię czego? I dużo innych. Na wiele z nich po prostu brak odpowiedzi.

Wiemy już, że to swoje najczarniejsze oblicze pokazał światowy terroryzm. To doprawdy niepojęte, że grupa fanatyków doszła w swym myśleniu do takiej skrajności. To nie mieści się w głowach normalnych ludzi, że można bez skrupułów spowodować śmierć setek niewinnych osób.

Następne dni, to pogrążone w żałobie Stany Zjednoczone, do których przyłączył się cały świat, bo przecież w tych wydarzeniach zginęli oprócz Amerykanów ludzie aż z 60 różnych krajów świata.

Politycy, niezależnie od opcji, zaczęli poważnie zastanawiać się, jak przeciwdziałać temu, co niejednokrotnie po cichu sami popierali (np. poprzez przyzwolenie na sprzedaż broni terrorystom).

Papież Jan Paweł II również modlił się za ofiary tragedii i pokój dla świata i jako zwierzchnik całego Kościoła wezwał do nich cały świat.

Jako znak żałoby i jedności z poszkodowanymi mieliśmy w piątek, 17 września o godzinie 20.00 w nasze okna wystawić zapalone świece i odmówić modlitwy.

Apel ten nie pozostał bez echa również w naszej społeczności. Zapalonych świec na Fordonie było bardzo dużo, setki, a pewnie i tysiące. Paliły się długo. Wzmocniony duchowo tym wieczornym widokiem pomyślałem sobie, że to dobrze, że duch solidarności nie zaginął w naszym narodzie.

Jednak powszechna nadzieja takiej kondycji narodu zachwiała się u mnie już następnego dnia rano. Przyczyną zwątpienia była zasłyszana obok sklepu rozmowa dwóch pań w dojrzałym wieku, choć wcale nie starszerek. Jedna z nich, osoba chodząca do kościoła, wierząca w Boga, w bardzo krytyczny sposób wyrażała się o tysiącach tych, którzy zapalili świece stwierdzając, że jest to znak ich głupoty. Nazwała tych ludzi oszołomami, i zdrajcami Ojczyzny dającymi się prowadzić obcym, (nie wiem jakim) agentom.

Nie wytrzymałem. Choć może to nie- zbyt kulturalne, włączyłem się do rozmowy. Rozmówczyni zdziwiona była, że myślę inaczej niż ona. Na próbę wytłumaczenia jej sensu zapalonych świec odpowiedziała: - Po co mam popierać Amerykanów, skoro oni nas zostawili na pożarcie w czasie II wojny światowej Niemcom, a w 1945 Ruskom. Zapytała, czy pamięta te czasy, odpowiedziała, że

STATUTY I NORMY

Po omówieniu wstępnych zagadnień dotyczących III Powojennego Synodu Archidiecezji Gnieźnieńskiej, przystąpimy obecnie do szczegółowej analizy dokumentów tego Synodu. Oczywiście w zakresie istotnym z punktu widzenia wiernego. Chcąc bowiem uczestniczyć w życiu Kościoła powinniśmy przynajmniej w ogólnym zarysie znać zasady regulujące życie Kościoła lokalnego. Tym bardziej, że dostępność do dokumentów synodalnych nie ma charakteru powszechnego, a środki masowego przekazu, w tym zwłaszcza lokalne, nie poświęcają im stosownej uwagi. Można nawet powiedzieć, że żadnej uwagi. Spróbujemy zatem w "Na oścież" chociaż w pewnym stopniu tę "lukę informacyjną" wypełnić.

Dokument synodalny jest to kilkudziesięciostronicowy materiał, zawarty w 420 statutach podzielonych na 10 następujących rozdziałów:

1. Normy ogólne
2. Struktury i organizacja Kościoła Gnieźnieńskiego
3. Przekaz wiary
4. Święta Liturgia
5. Posługa charytatywna
6. Małżeństwo i rodzina
7. Życie i posługa kapłanów
8. Życie konsekrowane
9. Wierni świeccy w Kościele
10. Dobra doczesne Kościoła

Rozdział pierwszy (Normy ogólne) jest zdecydowanie najkrótszy liczy bowiem tylko 5 statutów. Jak sama nazwa wskazuje dotyczy on zagadnień ogólnych. Postanowienia rozdziału I określają kogo obowiązują statuty III Powojennego Synodu Archidiecezji

Gnieźnieńskiej. Uchylają one dotychczasowe normy prawne wydane przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, oraz określają zasady promulgacji (ogłaszania) nowych zarządzeń i norm.

Statuty III Powojennego Synodu Archidiecezji Gnieźnieńskiej obowiązują wiernych, którzy na terenie tejże Archidiecezji mają zamieszkanie stałe lub czasowe i aktualnie na jej terenie przebywają. Postanowienia statutów, które dotyczą porządku publicznego, lub określają formalności aktów, czy dotyczą rzeczy nieruchomości położonych na terenie Archidiecezji Gnieźnieńskiej, obowiązują również podróźnych (1,2).

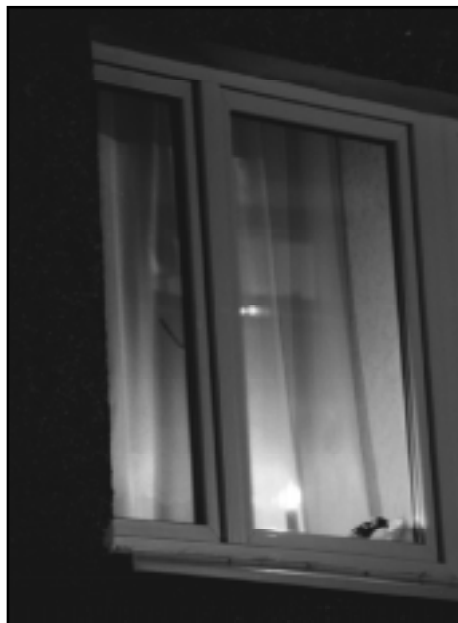
Statuty Synodu uchylają dotychczasowe normy prawne wydane przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i jego poprzedników, jeżeli są niezgodne z postanowieniami III Synodu, a także uchylają postanowienia I Powojennego Synodu z 1962 r. i II Powojennego Synodu Archidiecezji Gnieźnieńskiej z 1981 r., chyba że odnośnie do poszczególnych ich uchwał arcybiskup postanowi inaczej (3).

Nowe zarządzenia i normy obowiązujące w Archidiecezji, wydane przez Arcybiskupa lub z jego upoważnienia, będą promulgowane w organie urzędowym Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej, chyba że arcybiskup w poszczególnym wypadku wybierze inny sposób promulgacji (4).

Wszystkie statuty, regulaminy i zarządzenia, zostały dostosowane do ustawodawstwa synodalnego i obowiązują od dnia 23 kwietnia 2001 r.(5).

BOGDAN

Od autora: W nawiasach oznaczono numery statutów.



Świeca solidarności w oknie na naszym osiedlu, fot. Mietek

nie, bo urodziła się po wojnie, ale tak słyszała i w dalszym ciągu przekonywała mnie do swych racji. Dowodziła, że wspomniane świece solidarności z Ameryką to nic innego jak pokazanie Unii Europejskiej i NATO,

żeby nas te organizacje szybko wzięły pod swoją opiekę.

Próbowałem jej wytłumaczyć, że to nie tylko światła fordońskie, czy polskie, ale i światła milionów świec ludzi całego świata, i też światła ludzi z krajów Unii, były wyrazem współczucia i solidarności z poszkodowanymi i ich rodzinami. Zrozumiała?

Nie jestem tego pewien. Chyba jednak nie, bo na odchodne rzuciła krótko: "Ja wiem swoje, mam swoje poglądy których nie zmienię".

Jeszcze raz przykro było mi usłyszeć potwierdzenie, do czego prowadzi fanatyzm, choć w tak niewielkim wymiarze, jednak potrafi zablokować logiczne myślenie człowieka. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że fanatyzm, obojętnie w jakim wymiarze: gospodarczym, politycznym, czy religijnym jest zawsze czymś, co wypacza normalne zachowania ludzkie. Zawsze też prowadzi do złych, wręcz niebezpiecznych zachowań. Przypomniał mi o tym Jan Paweł II podczas swej ostatniej podróży apostołskiej do Kazachstanu i Armenii, gdzie otwarcie powiedział: "Strzeżcie się fanatyzmu, bo on jest zawsze groźny, jaki by nie był". Pamiętajmy o tym przesłaniu Ojca Świętego i uczmy się roztropności.

FORDOŃSKI OBSERWATOR



Centrum Kultury Katolickiej
ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz, *
tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl *
ckk@wiatrak.lo.pl. * Biuro czynne od pn do pt
(10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAŃ** - tele-
fon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00)
* Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ru-
chach Religijnych (przy współpracy z DA „Mar-
tyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr
konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz Nr
10201475 -711153-270-1

ZAJĘCIA KOSZTUJĄ

Odpłatność za zajęcia w CKK "Wiatrak" w roku szkolnym 2001/2002:

język: angielski - 35 zł/A, niemiecki - 35 zł/A, język włoski - 35 zł/A, kursy przygotowujące do matury: matematyka - 50 zł/A, język polski - 5 zł/B, plastyka - 15 zł/A, aerobik: uczniowie, studenci - 10 zł/A, dorośli - 20 zł/A nauka gry na gitarze - 35 zł/A, nauka gry na organach - 35 zł/A, rytmika - 10 zł/A, taniec towarzyski dla dzieci - 10 zł/A, piłka nożna: roczniki 1988-89 - 20 zł/A, 1990-91 - 10 zł/A, szachy - 5 zł/A, nauka pływania - 5 zł/B, tenis ziemny - 25 zł/A, kółko przyrodniczo - ekologiczne - 15 zł/A, zespół - 10 zł/A, kółko teatralne - 10 zł/A, taniec nowoczesny - 10 zł/A, sala gimnastyczna - 3 zł/C, break dance - 1 zł/B, matematyka (korepetycje) - 10 zł/B, świetlica - BZ, jogging - BZ, poranki filmowe dla dzieci - BZ, grupa wsparcia dla młodzieży szczególnej miłości - BZ

(oznaczenia: **A**-miesiąc, **B**-godzina, **C**-osoba, **BZ**-bezpłatnie).

DZIŚ ZAPRASZAMY:

6 października (sobota) - dzieci do udziału w plenerze plastycznym - ekologicznym. Szczegółowe informacje znajdują się na plakatach informujących o plenerze.

20 października wyjazd do Rywałdu. Patrz specjalna notatka na str. 12.

25. października br. o godz. 19.30 w kaplicy zostanie odprawiana Msza Święta dla dzieci uczęszczających na zajęcia w "Wiatraku", ich rodziców, instruktorów oraz wszystkich przyjaciół i sympatyków "Wiatraka" (ma to być czwarto-czwartkowy zwyczaj - a więc do zobaczenia).

5 listopada planowane są Zaduszki Artystyczne pod hasłem „Instalacje plastyczne”.

W Biurze CKK "Wiatrak" można nabyć CEGLIĘTKI o nominałach: 1,2,5,10,20 i 50 zł. Dochód z ich sprzedaży przeznaczamy na budowę Domu Jubileuszowego. Wpłaty na budowę można również dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" Bank Poczty I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**

Ocypl latem

ZIEMNIAK W CENTRUM

*Płonie ogień w Fordonie
Wiatr opowiada o nim
Przy ogniu zaś dzieciaki
Pieką swoje ziemniaki.*

*Czuj, czuj, czuwaj
Czuj, czuj, czuwaj
Rozlega się dokoła
Czuj, czuj, czuwaj
Czuj, czuj, czuwaj
Ksiądz Krzysztof do nas woła"*



Te, specjalnie ułożone na sobotnią okoliczność słowa do znanej melodii "Płonie ognisko w lesie", śpiewali wszyscy, którzy 22-go września przybyli na plac budowy, by świętować "Dzień pieczonego ziemniaka". Imprezę zorganizowało Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" przy współudziale

zawsze pomocnych i pomysłowych studentów z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria". Od 17-tej czekali oni na chętnych do wzięcia udziału w "ziemniaczanych" konkursach. Jeden z nich polegał na zrobieniu z kartofla pieczątki, przystawieniu jej na kartce i domalowaniu tła. Dzieci rozwijały też swoją wyobraźnię wymyślając "ziemniaczane ludziki". Przy wykorzystaniu szpilek, nici, plasteliny i makaronu, stworzyły one piękne i pomysłowe prace, które wprawiły w zachwyt wielu dorosłych.

Sprawność w rzucie do celu można było pocwiczyć trafiając ziemniakami do wiadra. Kilkunastu maluchów uzyskało w tej konkurencji maksymalną liczbę punktów. Dużym zainteresowaniem cieszył się slalom na czas. Dzieciaków nie odstraszyło nawet utrudnienie, czyli położony na łyżce ziemniak, którego nie wolno było zgubić.

Przez cały czas trwania konkursów, chętni korzystali z akcji „mikrofon dla każdego”. Ci, którzy wybrali się tego słonecznego dnia na spacer, mogli usłyszeć zarówno piosenki poznane w przedszkolu, czy szkole, jak i znane dziś przeboje. Po godzinie 18-tej dzieci z pełnymi rękami nagród, rodzice i dziadkowie, słowem wszyscy zgromadzili się przy ognisku. Oczekiwanie na piekące się ziemniaki, umiliły wspólne zabawy i śpiewy z pokazywaniem ich treści. Nie minęło wiele czasu, a wszyscy zajadali już pyszne kartofle.

Zakończeniem był wspólnie odśpiewany Apel Jasnogórski i zaproszenie na kolejny Wiatrakowe imprezy.

Ze smakiem pieczonego ziemniaka na ustach i radością w sercach, świętując „Dzień pieczonego ziemniaka” udawali się do swoich domów.

AGA

Na budowie Domu Jubileuszowego (3)

POZWOLENIE I NADZIEJA

W ostatnich tygodniach na budowie Domu Jubileuszowego trwały prace porządkowe.

1. października br. złożono w Urzędzie Miejskim w Bydgoszczy pełną dokumentację o pozwolenie na budowę.

Dyrekcja „Wiatraka” ma nadzieję, że jeszcze w październiku ruszą prace budowlane. Niebawem spotyka się Rada Budowlana - zespół ważnych osób, od których w głównej mierze zależy powodzenie budowy.

Od ostatniego wydania „Na oścież” (16. września) do dziś, do prac na budow-



Uczestniczki Festynu „Na dzień dobry” marza - Jaki to będzie ten Dom Jubileuszowy? (Fot. Mietek)

nie nie zgłosił się nikt z parafian. Złożono kilka ofiar z przeznaczeniem na budowę.

W imieniu CKK "Wiatrak", jako koordynującego prace budowlane Domu Jubileuszowego (dla nas wszystkich) bardzo prosimy o dalszą pomoc. Początek prac każdego dnia o godz. 9.00.

FESTYNOWE POTYCZKI SPORTOWE

Festyn "Na dzień dobry", który odbył się 15 września br., był kolejną okazją do przeprowadzenia także zawodów sportowych. Tym razem z myślą o dzieciach ze szkół podstawowych oraz osobach niepełnosprawnych. Organizacją zawodów zajął się Parafialny Klub Sportowy WIATRAK.

Dla dzieci klas IV-VI odbyły się biegi przełajowe na dystansie 500m, a klasyfikacja indywidualna była prowadzona oddzielnie dla dziewcząt i chłopców poszczególnych klas (czwartych, piątych i szóstych). Natomiast dla dzieci klas I-III oraz osób niepełnosprawnych przygotowano Wielki Integracyjny Turniej Sprawnościowy "Wiking". Do udziału w nim mogły przystąpić zespoły sześciuosobowe. Klasyfikację prowadzono oddzielnie dla dzieci klas I-III i oddzielnie dla osób niepełnosprawnych (w tym przypadku nie było ograniczeń wiekowych). W celu wyłonienia zwycięzcy każdy zawodnik drużyny musiał pokonać

tor przeszkód. Miał on długość około 20 m, przeszkody były o niewielkim stopniu trudności (np. slalomy, przenoszenie piłek, przejście pod płotkiem), jednakże dostarczyły uczestnikom i kibicom niemałych emocji. Zwyciężyła drużyna, której wszyscy zawodnicy szybciej pokonali (popraw-



nie) tor przeszkód. Ponadto został przeprowadzony konkurs żonglerki piłką nożną. Dla zwycięzców i najlepszych uczestników przygotowano pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Zawody odbyły się jak zwykle przy słonecznej pogodzie (choć przez kilka dni przed zawodami padał deszcz), bowiem pogodę PKS ma zawsze

"zaplanowaną".

Niżej przedstawiamy zwycięzców poszczególnych konkurencji:

BIEGI PRZEŁAJOWE

DZIEWCZĘTA: klasy IV Sikorska Agnieszka (SP Nr 67), klasy V Pawłowska Oriana (SP 66), klasy VI Zawadowska Anita, (SP Towarzystwa Salezjańskiego)

CHŁOPCY: klasy IV Lewandowski Karol (SP Nr 67), klasy V Mazurkiewicz Tomasz (SP Towarzystwa Salezjańskiego), klasy VI First Łukasz (SP 32)

WIKING - KATEGORIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

I MIEJSCE - Warsztaty Terapii Zajęciowej "BAJKA" przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych, Zespół STOKROTKA w składzie: Borkowski Karol, Kamiński Tomasz, Matuszak Anna, Staszak Magda, Wyrwińska Agnieszka,

WIKING - KATEGORIA DZIECI KLAS I DO III

I MIEJSCE: Zespół ORŁY w składzie: Śmieszek Marlena, Błażejczak Dawid, Rogowski Damian, Irzemski Tomasz, Irzemski Patryk, Zalesiński Tomasz

KONKURS ŻONGLERKI: Dziewczęta - Januchowska Asia; Chłopcy (klasa I-III) - Irzemski Patryk, Chłopcy (klasa IV-VI) First Łukasz

BOGDAN

Rozmowa z Festynu „Na dzień dobry”

TOMEK

- śpiewać, nagrać kasetę, płytę ..



Jak to się stało, że cała publiczność zaczęła szaleć? Skąd tyle energii w Tobie?

No, to trzeba by publiczności zapytać. To nie jest tak, że artysta steruje tym wszystkim. Może są artyści tacy, którzy myślą inaczej. Natomiast ja, jestem przekonany, że publiczność wydaje z siebie najwięcej energii i przez to dodaje też tej energii artyście. To artysta, albo przeszkadza tej publiczności, albo nie przeszkadza. Widocznie dzi-

siaj nie przeszkadzałem i taka piękna zrobiła się atmosfera.

Czy byłeś już kiedyś u nas w parafii?

Graliśmy koncert kilka lat temu, ale nie u was, nie w waszej parafii. Nie pamiętam, gdzie to było. Tu jestem pierwszy raz.

Jakie wrażenia?

Przede wszystkim mnie cieszy, że rozbudowujecie tutaj te domy, które mają służyć młodzieży, gdzie młodzież ma się spotykać, gdzie ma grać, ma śpiewać, ma modlić się i tak naprawdę spędzać czas po szkole, taki bardzo ważny czas. Lepiej jak to jest pod okiem księży, gdzie można na tę młodzież wpływać pozytywnie, niż miałyby się pętać po tym lasku tutaj. Bardzo piękna inicjatywa.

Skąd się wziął pomysł, żeby zacząć śpiewać, nagrać kasetę, płytę?

Takie pomysły nie rodzą się tak, że wstaje się rano i mówi się - *Teraz nagram płytę i kasetę poświęconą czy dedykowaną Panu Bogu*. To jest kwestia dojrzałości, wiary w człowieka, żeby wreszcie powiedzieć, odsunąć (tak jak w moim wypadku) całą tę branżę muzyczną, kolegów z zespołu i opisać się po stronie takiego głośnego śpiewania, głośnego mówienia, świadczenia o tym, że się kocha Pana Boga.

Urodziłeś się w Toruniu, śpiewasz w Bydgoszczy. To jest pewne budowanie jedności między tymi dwoma miastami,

które podobno są zwaśnione.

Ta jedność naprawdę jest. To jest jedność ludzi, którzy się tak naprawdę lubią i to co, może zaczęło dzielić Bydgoszcz i Toruń to jest pewnie sport, żużel. Ja jestem sam kibicem żużla, np. bardzo cenię i uwielbiam jak jeździ Tomek Gollob. Pomimo, że jestem Torunianinem to zawsze mu sekunduję, jestem jego kibicem. Myślę, że to właśnie kibice rozpęтали takie waśnie, ale to nie ma nic wspólnego z więziami ludzkimi.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Bardzo dziękuję.

Od redakcji: Rozmowę, w dniu Festynu - 15 września br. roku z Tomkiem Kamińskim, przeprowadziła Zosia, foto Mietek

Tomasz Kamiński

- skrzypek, kompozytor, autor tekstów i wokalista - urodził się 23 sierpnia 1965 roku w Toruniu. Swoje muzyczne doświadczenia zdobywał tworząc toruński zespół „Nocna zmiana Blusa”, w którym przez wiele lat śpiewał i grał.

Obecnie koncertuje solo, a towarzyszą mu: Sławek Kosiński - gitary, Przemek Łosoś - akordeon i harmonijka ustna oraz śpiew, Michał Burzymowski - gitara basowa, Rafał Boniśniak - perkusja.

W 1997 wydaje album autorski „Małe miłości”, z przebojem „Tylko Ty mnie poprowadź”.

W 2001 wydaje drugi album „Anioły do mnie wysyłaj”. Nie lubi mówić o swoich występach, że są to koncerty, woli określenie - spotkania.

CHŁOPCY Z ZAMBII

Salezjański Wolontariat Misyjny jest stowarzyszeniem ludzi świeckich (głównie studentów), pragnących czynnie uczestniczyć w życiu misji. Jego zadaniem jest znalezienie ludzi i funduszy potrzebnych do realizacji kolejnych projektów związanych z misjami w Afryce. Jednym z nich było sprowadzenie do Polski grupy czarnych sportowców, a z nimi muzyków, którzy mieli grać przez pół roku koncerty w całej Polsce, m.in. z Tomkiem Kamińskim. Tak też się stało i pod sam koniec ich pobytu (wyjechali 17.09.2001), od 07.09 do 09.09 gościliśmy to niecodzienne trio w naszej parafii.

Nazywają się: Jackson, Coster i Clevers. Pochodzą z Zambii, gdzie mieszkają w jednej z salezjańskich osad misyjnych. Grają na bębnach i śpiewają. Robią to świetnie, podobnie jak większość mieszkańców tego odległego kraju. Poznali się i zaczęli razem grać pół roku przed wyjazdem do Polski. Na tę wyprawę wybrał ich ksiądz Sławek- ojciec misji. Polska bardzo ich dziwiła, niektóre rzeczy podobały się, inne nieco mniej. Szczegóły na ich temat oraz ich muzykę można znaleźć na płycie wydanej przez salezjanów z pobytu "chłopaków" (tak ich pieszczotliwie nazywaliśmy) w Polsce. Zakupić tę płytę w cenie 25 złotych można w sklepiu parafialnym. Teraz nieco wrażeń.

Przyjechali w piątek po południu. Szok, radość spotkania (sprowadzenie ich do Bydgoszczy to był naprawdę spory kawał ciężkiej roboty!) z naszej strony, zdziwienie i zadowolenie z okazji przyjęcia ze strony gości. Po przełamaniu pierwszej nieśmiałości zaczęliśmy rozmawiać. Wielkie było moje zdziwienie z odkrycia, że chłopaki, tak podobni- są tak inni. Trudno to opisać. Ich wiara, podejście do życia, sposób myślenia jest tak prosty i oczywisty, że aż nierealny w naszym zabieganym i pełnym obowiązków świecie. To co mówili brzmiało naiwnie, lecz jednocześnie w swej dziecięcości było niezwykle prawdziwe i głębokie. Jako przykład mogę podać spór z Jacksonem o tradycję w Polsce. Widział tradycję w Polsce w postaci zamków, pomników, miejsc upamiętniających ważne wydarzenia historyczne, tudzież nie do końca rozumianych przez ogół obrzędów. Dla niego nie jest to tradycja- jest to dowód na postępowanie ewolucyjny. W Zambii otwiera oczy i widzi tradycję. W sposobie budowania domów, sposobie życia i bycia ludzi, w ich stroju i zachowaniu- TRADYCJA!!! Niby ma rację, u nas już to zanikło, a jednak... Dyskutowaliśmy przez całe popołudnie. Można by pisać długo, a miejsca mało. Szkoda!

W sobotę Cech Rzemiosł Spożywczych organizował na Starym Rynku Święto Chleba, w które Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" miało okazję się zaangażować. Piękne to święto, przypominające nam o szacunku należnym chlebowi- czemuś powszedniemu, jednakże niezbędnemu do życia... W sercu Bydgoszczy zebrali się przedstawiciele piekarni bydgoskich, by świętować swoje święto i przypomnieć nam o tym, jak ciężką jest praca piekarza. "Wiatrak" miał tam

swoje stoiska, ale nie tylko. Przywiózł z sobą wystawę Wolontariatu Misyjnego poświęconym życiu na misji w Afryce, przywiózł też chłopaków. Mimo deszczu i zimna chłopcy dzielnie na scenie rozgrzewali serca wytrwałych świętujących. Każdy ich występ budził



radość i budził często już przemoknięte serca zebranych. Niezaprzeczalnie ich śpiew i muzyka są inne, lecz w tej inności i prostocie niezwykle piękne...

Chłopców można było usłyszeć na Mszy wieczornej w sobotę oraz na kilku Mszach w niedzielę. Po Mszy o 11.30 było również spotkanie z nimi, na które przybyło

liczne grono dzieci z rodzicami. Kto był- wie ile zyskał, kto nie był- niech wie, że stracił.

Najbardziej zachwycającym z utworów chłopaków była chyba pieśń na Podniesienie. W momencie, gdy kapłan trzymał podniesiony chleb i kielich z winem, chłopcy śpiewem witali Przemienionego Chrystusa. W ogóle potrafili w zadziwiający sposób wyrażać śpiewem uczucia- czy to radość, smutek, czy zdziwienie. Wszystkie ich pieśni są stosunkowo proste i mówiące o rzeczach prozaicznych (jedna z pieśni opowiada o tym, że dziewczyna prała pranie w rzece- ot, cała treść kilkuminutowej piosenki). Jednak za tymi prostymi rzeczami ukryta jest radość z powodu tego, że żyjemy. Chyba nam na co dzień nieco brakuje tej radości.

Przybyli, my ich zobaczyliśmy, pojechali. Czy na pewno ich nie ma? Zostali, przynajmniej w tych, którzy mieli okazję ich spotkać i choć trochę z nimi poprzybywać. Zostawili swoją radość i nieco zaspokoiли tęsknotę za życiem prostym, oglądanym z punktu widzenia dziecka bożego, a nie zabieganego człowieka przygniecionego do ziemi górą obowiązków... Teraz kolej, byśmy my odwiedzili ich w Zambii!!!

TOMEK

O modlitwie (2)

POZNANIE CHRYSTUSA

Nawrócenie człowieka jest to uznanie Jezusa za swojego Pana. Gdy nasze życie skupione jest na Chrystusie, gdy doświadczamy nowego narodzenia, wówczas modlitwa przychodzi w sposób naturalny i nabiera pełni.

Wielu z nas nie potrzebuje jakichś nowych sposobów, czy nowego zrozumienia modlitwy, ale przemyślenia na nowo, jaki jest nasz osobisty stosunek do Jezusa, nasza osobista z Nim więź, czy ona w ogóle istnieje i jak wygląda. Czy twój Bóg jest naprawdę żyjący? Czy jest Wszechmocny? Czy takiego Boga doświadczasz?

Nie trzeba być chrześcijaninem by spotykać się z przyjaciółmi; nie trzeba być chrześcijaninem by pomagać ludziom! Jeżeli to co robisz nie wypływa z twojej osobistej więzi z Chrystusem, wówczas jest to tylko światowe działanie i nie robisz nic więcej niż robisz poganie.

Modlitwa nie jest więc czymś wyuczonym, czymś czego nie umiemy lub umiemy, jest po prostu naszą odpowiedzią, naszą potrzebą serca wynikającą z osobistej

relacji z Bogiem, jest to spotkanie upośledzonego czy chorego dziecka z kochającym ojcem. Jezus zna nasze choroby, kocha nas tak, jak kocha się dziecko gdy jest chore. My możemy kochać Go naszą małą miłością upośledzonego dziecka. Bóg potrzebuje tylko tej naszej miłości, wszystko inne posiada.

Niebiosa są moim tronem, a ziemia podnóżkiem nóg moich.

Jakiż to dom możecie Mi wystawić i jakież miejsce dać Mi na mieszkanie?

Przecież moja ręka to wszystko uczyniła i do Mnie należy to wszystko - wyroczenia Pana.

Ale Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgnębiony na duchu, i który z drżeniem czci moje słowo. Iz 66, 1-2

Moje przychodzenie na spotkanie z Panem - jest miłością. Moja wierność w przychodzeniu na spotkanie - jest miłością.

(IA)



JESTEŚMY STRÓŻAMI PORANKA

JESTEŚMY STRÓŻAMI PORANKA - to hasło tegorocznych Akademickich Dni Młodych, które potrwają od 10 do 22 października 2001 roku. 35 lat istnienia Duszpasterstwa Akademickiego w Bydgoszczy i patronat Rektorów bydgoskich Uczelni, liczni zaproszeni goście nadają im szczególną w tym pierwszym roku nowego tysiąclecia rangę. Oto program:

10 października - ŚRODA

Uroczyste rozpoczęcie VIII Akademickich Dni Młodych wraz z inauguracją działalności Stowarzyszenia na Rzecz Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu Osób z Zaburzeniami Psychicznymi. (Ratusz Miejski)

11 października - CZWARTEK

19.00 - Koncert MAGDY ANIOŁ (hol ATR; ul. Kaliskiego 7)

12 października - PIĄTEK

20.00 - czuwanie w intencji Duszpasterstwa Akademickiego (Ośrodki DA w Bydgoszczy)

13 października - SOBOTA

17.00 - Spotkanie z ROBERTEM KORZENIOWSKIM Z pasją iść przez życie. (Pałac Młodzieży - wstęp wolny)

14 października - NIEDZIELA

13.00 - Msza Święta akademicka transmitowana przez TVP w Bydgoszczy (kościół Polskich Braci Męczenników - Wyżyny)

18.30 - Msza Św. rozpoczynająca rekolekcje - ks. Piotr Pawlukiewicz "Czy Pan Bóg musi być nudny, czy może być fascynujący?" (Kościół Matki Bożej Królowej Męczenników - Fordon)

19.30 - Koncert muzyki poważnej "CZAS TO MIŁOŚĆ" dedykowany Ojcu Świętemu w 23 rocznicę wyboru na Stolic Piotrową, (Kościół Matki Bożej Królowej Męczenników)

15 października - PONIEDZIAŁEK

11.00 - 13.00 - Warsztaty psychologiczne "Człowiek - zaburzenia psychiczne, czy widzę problem?" (Akademia Muzyczna)

20.00 - Rekolekcje dla środowiska akademickiego; prowadzi ks. Piotr Pawlukiewicz (Kaplica parafii MBKM)

16 października - WTOREK

12.00-14.00 - Warsztaty psychologiczne "Człowiek- zaburzenia psychiczne, czy widzę problem?" (Akademia Medyczna)

20.00 - Rekolekcje dla środowiska akademickiego; prowadzi ks. Piotr Pawlukiewicz (Kaplica parafii MBKM)

17 października - ŚRODA

12.00 - 14.00 - Warsztaty psychologiczne "Człowiek- zaburzenia psychiczne, czy widzę problem?" (Akademia Techniczno-Rolnicza)

20.00 - Rekolekcje dla środowiska akademickiego; prowadzi ks. Piotr Pawlukiewicz (Kaplica parafii MBKM)

21.30 - spotkanie z rekolekcyjnistą (sala DA)

18 października - CZWARTEK

11.00 - 14.00 Wykłady na temat "Nie dajcie się użyć jako narzędzia przemocy"; wykładowcy: O. Jordan Śliwiński; prof. Aleksander Araszkiwicz; (Akademia Bydgoska)

18.0) - Koncert zespołu BAJM - Filharmonia Pomorska Koncert organizowany wspólnie z Fundacją Rozwoju Psychiatrii województwa kujawsko- pomorskiego promujący Stowarzyszenie na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób z zaburzeniami psychicznymi

19 października - PIĄTEK

18.00 - "Kartoteka" Różewicza w reżyserii K.Galosa (Teatr Polski; wstęp 2 zł.)

19.00 - Wirtuozii fortepianu; Chopin-Koncert fortepianowy e-moll; Sbelius- V Symfonia ES-dur (Filharmonia Pomorska; wstęp 7 zł.)

20 października - SOBOTA

Do południa: maraton filmowy (Kino Adria)

18.00 - film i spotkanie z JANEM NOWICKIM (Pałac Młodzieży)

21 października - NIEDZIELA

18.30 - Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego pod przewodnictwem Ks. Bp Stanisława Gądeckiego z udziałem Rektorów i pracowników naukowych bydgoskich Uczelni, zaproszonych gości i studentów.

20.00 - Uroczysta kolacja z zaproszonymi gośćmi

22 października - PONIEDZIAŁEK

19.30 - Bal Otrzęsinowy (Aula Domu Ka-

techetycznego przy parafii Matki Bożej Królowej Męczenników)

UWAGA:

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo wprowadzenia zmian w powyższym programie.



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

3. października - pierwsza środowa Msza św. Akademicka

4. października - Spotkanie osób prowadzących obóz w Ocyplu

5. października - Czuwanie pierwszopiatkowe o godz. 21.00 w kaplicy

BĘDZIE

7. października - Pierwsza niedzielna Msza św. Akademicka

9. października - Grupa Rozwoju Intelaktualnego "SALOMON" zaprasza na godz. 19.30 na spotkanie nt.: „Polityka a Kościół”

10 do 22. października - VIII AKADEMICKIE DNI MŁODYCH ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ (patrz program obok)

27.10 - Spotkanie popielgrzymkowe Grupy Akademickiej "Przezroczyściej"

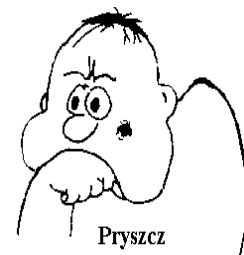
PONADTO

Witamy po wakacjach wszystkich studentów, szczególnie Tych, którzy w tym roku rozpoczynają studia.

Zapraszamy do Martyrii, a także pozostałych ośrodków akademickich w Bydgoszczy (Stryżek, Arka, Farada). [Aga]

**Matka
Boża**

- Nauczycielka



Rozważanie tajemnic Różańca jest rozważaniem życia Jezusa Chrystusa.

Gdy nie rozumiem jakiegoś fragmentu Ewangelii lub chcę go sobie bardziej przybliżyć, odmawiam nad nim Różaniec.

Opierając się na informacji, że "Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu" (Łk 2,51), zwracam się do Niej z prośbą o wyjaśnienie owego tekstu, biorąc go za kanwę moich rozważań. Spróbujcie.

IRENA JADWIGA

„ROZMOWA” Z PRZYRODĄ (2)

[dokończenie z poprzedniego numeru]

Z prawidłowo "odczytanych" znaków dawanych przez przyrodę, ludzie umieli zaplanować płodozmian na swym gospodarstwie. Wiedzieli, czy mogą liczyć na dostatek zapasów na zimę dla siebie i wyżywić mniejsze, czy większe stado zwierząt. Potrafili, wychodząc wieczorem popatrzeć w niebo i dokładnie zaplanować zajęcia następnego dnia, zależnie od pogody. Potrafili również na swój sposób zapobiegać tzw. dzisiaj "anomaliom" pogodowym.

Z tych obserwacji i z ich umiejętności odczytywania zrodziło się to, co w średniowieczu nazwano już "mądrością narodów", czyli różne przysłowia. Przysłowia, zwłaszcza te związane z przyrodą, aktualne dla danego kraju, czy nawet regionu. Nasze polskie przysłowie o takiej czy innej pogodzie nijak będzie odnosiło się do innego kontynentu, czy nawet kraju i odwrotnie, choć mogą być wyjątki. Wiele tego rodzaju przysłów, czy powiedzeń ludowych wiąże się z konkretną datą w kalendarzu.

Wiele z nich odnosi się do wspomnienia takiego, czy innego świętego lub świętej. Nie oznacza to jednak związku patrona dnia ze zjawiskami meteorologicznymi. Wiązało się to tylko z lepszym zapamiętaniem daty i prowadzeniem w tych dniach obserwacji pogody. Zauważmy, że tzw. przysłowia "pogodowe" nie mają odniesienia do świąt zmiennych w kalendarzu. Może za wyjątkiem dwóch takich powiedzeń: "Jaka Palmowa, taka i Wielka" czy "Jaki piątek, taki świątek". To byty jednak tylko takie powiedzenia traktowane zawsze z przymrużeniem oka.

Być może ktoś czytający te słowa powie w tym miejscu: głupota~ Tak mogło być dawno, dziś klimat się zmienia, powstała "dziura ozonowa" i wiele innych rzeczy.

Być może, ale pewne jest również, że zapatrzeni w siebie i zagonieni zdobywaniem dóbr doczesnych z jednej strony, a przekonani o potędze nowoczesnej techniki, która za nas pracuje, z drugiej, o czymś zapominamy.

Pamiętam doskonale, jak mój ojciec jeszcze w latach siedemdziesiątych, (zmarł w 1981 roku) obserwując i zapisując sobie pogodę od św. Szczepana do Trzech Króli, planował bezbłędnie, w którym roku posadzić ziemniaki "na piasku", a w którym "na nizinie".

Mając czterohektarowy sad potrafił w styczniu przewidzieć, czy w danym roku będzie większy dochód z owoców, czy warto przestawić się na warzywa. Opierając się na jego zapiskach i wiadomościach pogodowych przez wiele lat planowałem sobie urlop i prosiłem mi wierzyć. nie zawiodłem się.

Czy oprócz wspomnianych dni przelotu roku opierał się jeszcze na innych znanych powiedzonkach? Oczywiście. Każdy miesiąc po kilka razy odnosi się do stosowanych w przysłowiach obserwacji pogodowych. Oto próbka takich przysłów na cały rok, po jednym na miesiąc:

Styczeń W Nowy Rok deszcz i słońca ciężka w żniwa robota. Gdy zaś słonecznie i jasno- w polu obficie, a w komorze ciasno.

Luty Luty, gdy mrozem i wiatrem nie daje, prowadzi rok słotny i nieurodzaje.

Marzec Gdy w marcu bocian na gnieździe siada, najlepsze zbiory rok zapowiada,

Kwiecień Ciepłe deszcze w kwiecień, to pogodna jesień.

Maj Gdy maj kończy plucha, to w czerwcu posucha.

Czerwiec Gdy chłop siano kosi, byle baba deszcz uprosi.

Lipiec Gdy przez pierwszy tydzień lipca deszcz rosi, chłop wszystkiego zboża nie skosi.

Sierpień Od Zielnej Panny(15) nastąpią mgły i chłód poranny.

Wrzesień Wrzesień przynosi pogodę na jesień.

Październik Gdy październik żegna mrozem, to najwyżej miesiąc śnieg poleży i odwilż przybieży,

Listopad Gdy na Wszystkich Świętych mroźno i sucho, całą zimę będzie białe i głucho, a gdy słońce, to zimą będzie dużo błota,



Grudzień Gdy zamroznie 1 grudnia, to wyschnie niejedna studnia, a gdy w pierwszym tygodniu pogoda stała, zima będzie długa i bardzo biała,

Może warto dziś, w XXI wieku, w erze wszechwładnej telewizji i skomputeryzowanego życia zatrzymać się na chwilę?

Może, zamiast siedzieć całe popołudnie przed ekranem telewizora, czy "walczyć" kilka godzin bez przerwy z komputerem prze-rwać to na jakiś czas i po prostu wyjść na spacer? Wyjść na nasze "fordońskie górki" i czuć się naprawdę swobodnie i daleko od zgiełku. Być blisko tego, co Bóg stworzył i uznał, że jest dobre. Być blisko otaczającej nas przyrody. Popatrzeć na drzewa, na trawę, na zioła. Posłuchać śpiewu ptaków i popatrzeć ich zachowanie. Zaobserwować niektóre zwierzęta, czy owady. Popatrzeć na chmury, na wschody, czy zachody słońca.

Czy warto? Przekonasz się, że warto, choćby dla własnego lepszego samopoczucia. Przy okazji posłuchasz tego, czego od dawna nie słyszałeś. Usłyszysz, co mówi przyroda, a idąc za św. Franciszkiem, co mówi przez nią Bóg, bo On we wszystkim jest po trochu,

Nie wiesz jak to odczytać? Oto podpowiedz na kilka październikowych spacerów:

Gdy Danuta (1.X) ci przygrzeje, na śnieżną zimę miej nadzieję.

Gdy Franciszek (4.X) z babim latem po polu chodzi, to jesień dodeszczy, a zima dochłodzi.

Gdy Jadwiga (15.X) bez deszczu i chmury, listopad za to zimny i ponury.

Miłego spaceru i „rozmowy” z naszą przyrodą życzy Ci

FORDOŃSKI OBSERWATOR, FOT. MIETEK

Śladami Prymasa Tysiąclecia

RYWAŁD KRÓLEWSKI

Rywałd Królewski, Matka Boża Cygańska, Stefan Kardynał Wyszyński. Czy wiesz, co mają ze sobą wspólnego? Czy wiesz, że to właśnie w celi kapucyńskiego klasztoru zrodziło się w sercu Prymasa pragnienie oddania się Matce Bożej w macierzyńską niewolę miłości?

W Roku Kardynała Wyszyńskiego chcielibyśmy wraz z Tobą odwiedzić miejsca związane z osobą Prymasa. Jego osobą. Pierwszym z takich miejsc jest właśnie Rywałd.

Zanim osiągniemy cel naszej pielgrzymki i pokłonimy się Opiekunce Rywałdu, odwiedzimy szereg miejsc, do których zaglądamy rzad-

ko, a które warto poznać. Zwiedzimy Ostromecko z przepięknym Zespołem Pałacowo-Parkowym. Pomodlimy się przy grobie błogosławionej s. Marii Karłowskiej w Jabłonowie Pomorskim. Zatrzymamy się w Chełmży, w której urodził się Sługa Boży Stefan Wincenty Frelichowski.

Jeżeli chcesz i jeżeli możesz spędzić z nami jeden dzień inaczej niż dotychczas-zapraszamy. Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" Zapisy: Biuro "Wiatrak", Biuro Parafialne i Zakrystia. Koszt: 19 zł. Wyruszamy 20 X o godz. 8.00 sprzed kościoła NMP Królowej Męczenników.

Z RÓŻAŃCEM W RĘKU



Z Twoim różańcem w ręku, czekam, Maryjo, na uroczystość Królewskiego Syna Twego. Pomóż przygotować serce, wołę i myśli. Wszystko mam przez Ciebie; pragnę, by hołd, należny Królowi, szedł przez Ciebie przed tron Króla mojego.

1. Gdy patrzę na mękę Ogrójca, zdumiewam się posłuszeństwem Potęgi Królewskiej wobec Ojca. Ale nie masz królestwa bez posłuszeństwa. Pragnę go dla siebie, by uwielbić Króla.

2. Władcy wkładają wspaniałe płaszcze koronacyjne. Twój Syn, Maryjo, okrył się płaszczem własnej Krwi. Jego ubiczowane ramiona są najcenniejszą ozdobą. Ze czcią klękam na posadzce pretorium, by złożyć hołd strzępom królewskiego płaszcza Krwi, z Ciebie wziętej, jak gdybym wargi wpił w kielich mszalny.

3. Jedyna to korona, która wyciska Krew z czoła Władcy. Wszyscy inni wyciskają krew z poddanych. Tylko Twój Syn ich oszczędza. Ale natomiast nie oszczędza siebie. A jednak ułamek ciernia z tej korony jest mi droższy niż wszystkie korony świata.

4. Za którym to królem poszły takie rzesze dźwigających krzyż? Lud chodzi za władcami - triumfatorami. Tylko za Tobą, Chryste, idą rzesze, gotowe cierpieć "Jakże niezliczone są szeregi Twych wyznawców krzyżowych!"

5. Szubienicę zamieniłeś na tron. Widzimy trony, zdobne w złoto i drogie kamienie. Władcy znają swą cenę i dlatego coś dodają, by zyskać na wartości. Jedynie Ty, Chryste, odrzuciłeś wszystko. Sam jesteś najwyższą wartością nagiego drzewa krzyża. Ten tron stał się chwałą świata.

"Zapiski Więziennicze" 28.X.1955, piątek, Prudnik Śląski, ks. Stefan Kardynał Wyszyński - "Zapiski Więziennicze".

REDKA

SŁOWNIK - PRZEWODNIK (28)

PRZEDMIOTY I PRZYBORY LITURGICZNE (Używane skróty)

IHS - monogram bardzo często umieszczany na wielu parametrach liturgicznych. Jest to skrót imienia Jezus w języku greckim. Z tłumaczenia łacińskiego otrzymujemy dwa wyrażenia: - Jesum habemus socium - Jezusa mamy za towarzysza. - Jesus~ Hominum Salvator - Jezus ludzi Zbawiciel.

INRI - skrót napisu, jaki Piłat kazał umieścić na krzyżu Jezusa w językach: aramejskim, greckim i łacińskim. Brzmi on: JESUS NAZARENUS REX JUDAEORUM - Jezus Nazareński Król Żydowski.

PRZEDMIOTY KULTU W LITURGII:

OLEJE ŚWIĘTE - specjalne oleje poświęcone przez biskupa podczas Mszy św. w Wielki Czwartek. Używane są do namaszczenia podczas Sakramentów Świętych i różnym błogosławieństw, jak np.: poświęcenia wody chrzcielnej, konsekracji ołtarzy i kościoła, oraz podczas sakramentów: chrztu - olej katechumenów, bierzmowania - krzyżmo, czy namaszczenia chorych - olej chorych.

WODA CHRZCIELNA - woda poświęcona przez kapłana w Wielką Sobotę i przechowywana w chrzcielnicy. Służy do udzielenia przez polanie sakramentu chrztu. Do jej poświęcenia używamy oleju katechumenów.

WODA ŚWIĘCONA - woda poświęcona przez kapłana mocą specjalnej modlitwy służąca do napełniania kropielnic, pokropienia wiernych, oraz do innych poświęceń i błogosławieństw. Przy każdym pokropieniu nią, lub umoczeniu palców w kropielnicy czynimy ręką znak krzyża na pamiątkę naszego chrztu i jego skutków w nas.

WODA GREGORIAŃSKA - do 1977 roku używana w Kościele woda poświęcona z dodatkiem soli, popiołu i wina służąca do konsekracji kościołów. Poświęcenia jej i przygotowania według receptury papieża Grzegorza I dokonywał biskup. (cdn)

OPRACOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

Słownik chrześcijanina - symbole, pojęcia, zwroty, nazwy - pochodzenie i znaczenie. Praca zbiorowa. Wydawnictwo - Księży Redemptoryści, Warszawa 1997.

Zalewski S.: ABC współczesnego chrześcijanina, Wydawnictwo Verbinum, Warszawa 1997.



**BANK GOSPODARKI
ŻYWNOSCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY**

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91

czynny od poniedziałku do piątku
od 10.00 do 17.00

z przerwą od 13.30 do 13.45

BANKOMAT czynny całą dobę

Dla (starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA PAŹDZIERNIKOWA

opracował KfAD

1	M	E				I	K
2	B	E				C	H
3	D	E				T	A
4	P	O				H	A
5	B	A				C	Z
6	F	A				C	H
7	C	E				U	M
8	D	E				Y	T
9	S	U				C	A
10	B	U				O	L
11	C	H				K	A
12	K	O				R	Y
13	T	U				J	A
14	P	R				A	K
15	D	Z				S	Z
16	J	U				A	T
17	Z	A				N	A
18	W	I				O	Z
19	K	A				G	A

- Rodzaj kapelusza
- Chwilowy brak oddechu
- Tyran, ciemiężca
- Długotrwały brak opadów
- Czerwona zupa
- Kitel, lub zapaska
- Między lewicą, a prawicą
- Przechowanie
- Jezdne urządzenie dźwigowe
- Rozpuszczalnik klejów
- Damskie nakrycie głowy
- Mieszkania dla wojska
- Kraj z Tunisem
- Wieprzek "małolat"
- Biskup bliski Janowi Pawłowi II
- Rozpuszczalnik rocznicę
- Mężatka
- Wybitny muzyk
- Ciężka przymusowa praca

W diagramie ujawniono cztery litery każdego wyrazu. Korzystając z podpowiedzi wpisz brakujące litery do diagramu. Litery z wyróżnionych pól czytane pionowo dadzą rozwiązanie. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 4 listopada br. Na autora prawidłowej odpowiedzi czeka nagroda niespodzianka. Powodzenia.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**PODWYŻSZENIE KRZYŻA**”.

Nagrodę wylosowała ponownie **Joanna Witnik, zam. przy ul. Bołtucia 2 w Bydgoszczy**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.



KSIĄDZ LUCJAN KUKUŁKA

Urodził się 12 grudnia 1893 roku w Jerce powiat Kościan jako syn Zygmunta i Antoniny.

Do Szkoły Powszechnej uczęszczał w rodzinnej Jerce i po jej ukończeniu rozpoczął naukę w Gimnazjum i Komeniusza w Lesznie. Ukończył je zdając egzamin dojrzałości 26 lutego 1912 roku.

W tymże roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie, które ukończył otrzymując święcenia kapłańskie w 1918 roku.

W czasie studiów w Seminarium powołany został do odbycia rocznej służby wojskowej w armii pruskiej.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował jako wikariusz w parafiach: Katedralnej w Gnieźnie i św. Mikołaja w Gniewkowie.

W 1920 roku skierowano go do pracy w parafii Świętej Trójcy w Bydgoszcy. Od 1 stycznia tegoż roku objął ponadto posadę nauczyciela-katechety w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym przy ulicy Grodzkiej w Bydgoszcy. Funkcję tę pełnił już do końca lat międzywojennych. W tym czasie pracował także jako nauczyciel-katecheta dochodzący w Państwowym Liceum Rolniczym. Tą pracę wykonywał przez pięć kolejnych lat: od 1928 do 1932 roku. Ksiądz Lucjan Kukułka dał poznać się jako żarliwy kapłan, doskonały katecheta, oraz wielki patriota. Oprócz swych obowiązków kapłańskich działał również społecz-

nie. Był zawsze aktywny w Polskim Związku Zachodnim, pełnił również funkcję przewodniczącego Koła Esperanckiego "Verda Stelo" działającego przy Państwowym Gimnazjum Humanistycznym.

Aresztowany został przez Gestapo wieczorem w swym mieszkaniu przy parafii w dniu 16 października 1939 roku i doprowadzony do byłych koszar 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Tam umieszczony został w części koszar przeznaczonych dla więźniów, a nie jako osoba internowana. Dokładne powody uwięzienia nie są dziś znane i nie wiadomo nawet, czy zostały mu kiedykolwiek przedstawione.

Być może powodem było niezastosowanie się ks. Kukułka do zarządzeń Gestapo co do zachowania się podczas nabożeństw. Świadczy o tym raport Komendanta Operacyjnego na Oddział Bydgoszcz, SS-Oberscherfuera Schmitza do Komendanta miasta Kreisleitara Kampego z dnia 16 października 1939 roku dotyczący kontroli niedzielnych nabożeństw (Mszy świętych) w kościołach. W części tego raportu czytamy: "...w większości odprawiano jedynie Msze, a kazań nie głoszono. Wyjątkiem była jedna Msza z dużą ilością Polaków u Świętej Trójcy. Odprawił ją polski ksiądz Kukułka, który wygłosił kazanie, a na koniec nie odmówił modlitwy za Fuehrera..."

Ksiądz Lucjan Kukułka rozstrzelany został w masowej egzekucji w Dolinie Śmierci w Uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 1939 roku.

PRZYGOTOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

1. *Raport Komendanta Operacyjnego SS z dnia 16.10. 1939 nr SD-EK 16 „Źródła do dziejów Bydgoszczy w świetle źródeł niemieckich”, Zeszyt nr 3 BTN1967, przekład - Tadeusz Esman.*
2. *Kronika bydgoska Tom XIII TMMB 1991*



W Radiu „Plus” znajdziesz najnowsze informacje z globu, kraju i regionu, wiele dobrej muzyki i wartych zainteresowania audycji. Radio Plus - radio dobrze nastawione!

SZUKA PRACY

24-LETNIA PANNA z wykształceniem średnim, znająca zagadnienia rachunkowości i finansów, dyspozycyjna.

Jakiegokolwiek informacje prosimy kierować do Sklepiku Parafialnego w każdą niedzielę w godzinach otwarcia.

OPRACOWAŁ KfAD

KALENDARIUM HISTORYCZNE

PAŹDZIERNIK

POLSKA

6.10.1889 W **Russowie koło Kalisza urodziła się** Maria Dąbrowska z domu Szumska, znana pisarka, autorka m.in. powieści "Noce i dnie".

4.10.1918 Przewodniczący Polskiego Komitetu Narodowego Roman Dmowski wręczył w Paryżu generałowi Józefowi Hallerowi nominację na Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

9.10.1995 W Pelplinie zmarł biskup senior diecezji chełmińskiej - ks. bp Zygfryd Kowalski.

BYDGOSZCZ

8.10.1817 W pomieszczeniach byłego klasztoru Karmelitów otwarto Szkołę Ludową.

1.10.1919 W nocy z koszar wojskowych przy ulicy Gdańskiej zginęły dwa konie wojskowe. Koni i sprawcy nie odnaleziono.

13.10.1925 Przy ulicy Pomorskiej 1a przemysłowiec z Poznania Franciszek Zawadzki uruchamia bydgoską Fabrykę Stempli, która w kilka lat później stała się największą tego typu wytwórnią w kraju.

FORDON

21.10.1328 Książę Władysław Opolczyk wystawił akt lokacyjny dla Wyszogrodu-Hohenburga wytyczając teren na wschód od zniszczonego grodu kasztelańskiego o tej samej nazwie (tereny dzisiejszego Starogo Fordonu).

8.10.1669 Na listę żaków w Gimnazjum w Toruniu wpisano pierwszego w dziejach mieszkańca Fordonu - Jana Kukucka.

4.10.1985 W Szkole Podstawowej nr 17 (obecnie Gimnazjum nr 5) powstał pierwszy na Fordonie Osiedlowy Komitet Odrodzenia Narodowego, którego przewodniczącym został Stefan Drzewiecki.

PARAFIA

2.10.1983 W parafii udzielony został pierwszy Sakrament Chrztu. Otrzymała go Sylwia Paruszyńska.

16.10.1989 Odbyła się pierwsza ogólnobydgoska inauguracja Roku Akademickiego. Uroczystości przewodniczył ks. Andrzej Madej (OMI)

10.10.1997 Nasza parafianka, wówczas 13-letnia dziewczyna, Karina Kalczyńska zajęła I miejsce na VI Festiwalu Polskiej Piosenki Religijnej w Chicago.

*Ciepły Tadeusz Juda (28.X)
piękną jesieni utuda.*

MÓWIENIE „ZDROWASIEK”

"Różańcem moim wspomnienia niane na nic, co w sercu bierze swój początek (...)"

Na różańcu świętym modlimy się zaczynając od znaku krzyża; W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Znak ten jest godłem chrześcijanina i wyrazem wiary w Boga, w Trójcy Świętej Jednego.

Mówimy również Skład Apostolski czyli "Wierzę w Boga". Skład Apostolski zawiera naukę Apostołów, która stanowi podstawę naszej wiary. Odmawiamy też

Modlitwę Pańską czyli "Ojcze nasz", której nauczył nas Pan Jezus, i Pozdrowienie Anielskie czyli "Zdrowaś Maryjo", a także "Chwała Ojcu...".

Różaniec nie jest więc jedynie mówieniem "zdrawasiek". Przesuwając jego paciorki wspominamy i rozważamy tajemnicę życia Tego, który ukochał nas do końca, do Krzyża.

GABLA

Wybory parlamentarne

KOGO WYBRALIŚMY?

Wybory do Parlamentu za nami. Postanowiliśmy w większości wracać do klatki, którą sami z wielkim trudem i licznymi ofiarami rozrywaliśmy dwadzieścia lat temu.

Jednym zasmakowała wolność aż nadto, inni sparzyli się na niej i chcą wracać... tylko dokąd? Klatki już nie ma i w dawnych kształtach nie będzie nigdy. Świat

się zmienia, życie się zmienia, ludzie się zmieniają!

Pozostać może słuszny żal, niestety próżny, że liderzy, korzystając z otwarcia klatki popędzili sami, swoją drogą, nie oglądając się na tych, którzy ją faktycznie otworzyli, zapominając o solidarnym podaniu im ręki. Niech Bóg ma nas wszystkich w swojej opiece.

REDKA

Listy do redakcji „Na oścież”

Pozdrowienia

Serdecznie pozdrawiamy w nowym roku szkolnym, Dziennikarzy i Czytelników pisma „Na oścież”. Liczymy na dalszą współpracę.

Chcielibyśmy podzielić się również radością o naszym sukcesie - zajęciem II miejsca w IX edycji Regionalnego konkursu gazet Szkolnych.

REDAKCJA „GIMZETKI”

Gratuluje wam tak ciekawej gazety. Czytam ją u córki, przyjeżdżając na modlitwy Fatimskie. Szczęść Wam Boże

MARTA

(imię i nazwisko znane redakcji)

Od redakcji:

Dziękujemy PT Autorom nadesłanych listów za pozdrowienia i miłe słowa.

Serdecznie dziękujemy również za długi list siostrze Marii Przybysz (SSpS), która pracowała w naszej parafii.

Opublikujemy go wraz informacją o jej pracy „Rodziny wielodzietne ich liczność i struktura na przykładzie parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy”.

Pracę tę wykonała Autorka pod kierunkiem prof. dra hab. Stefana Abta na Podyplomowym Studium Nauk nad Rodziną, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Z uwagi na cenne wnioski płynące z przeprowadzonych badań, a dotyczące bezpośrednio naszej parafii, postaramy się ich treść przybliżyć w najbliższym wydaniu „Na oścież”.

ANDRE AMPERE



Ampere Andrzej Maria (1775-1836), francuski fizyk i matematyk. Ampere przeprowadził podstawowe badania nad istotą prądów

elektrycznych i magnetyzmu; odkrycia te umożliwiły dopiero właściwe zrozumienie i wykorzystanie tych zjawisk. Od jego imienia nazwano wiele zjawisk w elektryczności i wiele przyrządów mierniczych. Ampere był bardzo wielostronnym uczonym, wydał też cenne prace z zakresu chemii i nauki o świetle. Swą wiarę w istnienie Boga wyraził w następujących słowach: "Jednym z najbardziej przekonujących dowodów istnienia Boga jest panująca we wszechświecie harmonia i ów przedziwny ład, mocą którego każda żyjąca istota w organach swoich znajduje wszystko, co potrzebne jest jej, do utrzymania bytu, do rozrodzenia się i do rozwoju swoich fizycznych oraz umysłowych zdolności."

RED-A

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRZTY

Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

23. września 2001

Katarzyna Anna Wąs
16.05.2001

Oliwia Patrycja Matuszewska
3.03.2001

Maja Strychalska
14.06.2001

Jagoda Ewa Dubrowin
17.08.2001



ZMARLI

Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Dariusz Kosiński
ur. 26.11.1977 zm. 15.09.2001

Franciszek Antczak
ur. 19.09.1924 zm. 23.09.2001

Włodzimierz Błaszak
ur. 9.02.1946 zm. 23.09.2001

Wacława Babecka
31.03.1929 zm. 30.09.2001

spisała **Maria B.**



ŚLUBY

Ślubuję ci miłość,
wierność i uczciwość
małżeńską

14 września 2001 r.

Krzysztof Józef Krzysztofik
Paulina Katarzyna Grużewska

15 września 2001 r.

Marcin Mikołajczyk
Justyna Teresa Szuba

Grzegorz Albert Piekutowski
Monika Joanna Jaszczak

Tomasz Rydzkowski
Dorota Stelak

Rafał Walentyn
Anna Rudnicka

21 września 2001 r.

Andrzej Stefan Łukarski
Marzena Dorota Kwiatkowska

22 września 2001 r.

Tomasz Stanisław Piątkowski
Grażyna Kania

Michał Szulka
Anita Joanna Milik

Józef Harasimowicz
Kinga Mrozowska

29 września 2001 r.

Bartłomiej Arkadiusz Samorajski
Sylvia Anna Kłosowska

Marcin Piotr Stachowicz
Magdalena Grażyna Kolerzyńska

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o godz. 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztłem św. w sobotę po Mszy św. o godz. 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu świętego: **14, 28 października, 11 listopada 2001 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

Msze święte w naszym kościele
w dni powszednie: 7.00 * 8.30 * 18.30
niedziele i święta:
7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

8 i 9 września (jak już informowaliśmy) - na Mszach św. w naszym kościele grał zespół muzyków z Zambii. Była też okazja do nabycia kaset i płyt z utworami w wykonaniu egzotycznych gości (relacja w numerze).

15 września (sobota) od 15.00 odbył się na terenach, za "starą" kaplicą Festyn "Na dzień dobry", który przygotowały CKK "Wiatrak" i "Oaza Młodzieży". Gwiazdą wieczoru był znany piosenkarz - Tomek Kamiński (rozmowa z wokalistą i inne relacje z Festynu wewnątrz numeru).

16 września w kościele o godz. 20.00 - odbyło się tradycyjne Czuwanie z Maryją. Tym razem szczególne, bowiem w łączności z pielgrzymami (z naszej parafii wyjechało tego dnia do Częstochowy 56 osób). * Otwarto wystawę o prymasie kard. Stefanie Wyszyńskim, przygotowaną przez *Civitas Christiana*. Można ją jeszcze obejrzeć przy wyjściu z kościoła.

21 września przypadł tradycyjny Parafialny Dzień Fatimski. Po Mszy św. o godz. 18.30 odmówiono różaniec, a następnie w Domu Katechetycznym odbyło się spotkanie z refleksją nt. "Wybór, sumienie, Ojczyzna".

22 września dzieci i młodzież szkolna bawiły się z okazji "Dnia pieczonego ziemniaka" na terenach za "starą kaplicą" - relacja wewnątrz numeru.

30 września na wszystkich Mszach św. kazania - o współczesnych zagrożeniach młodzieży - głosił ks. Henryk Łuczak - salezjanin z Wrocławia. Po Mszach św. była okazja do nabycia książek ww. kapłana.

5 października rozpoczęła się w naszej parafii Adoracja Najświętszego Sakramentu. Odtąd będzie miała miejsce w każdy piątek od godz. 9.00 do wieczornej Mszy św. (18.30).

6 października koncertował będzie w kościele nasz parafialny zespół muzyczny "Samemu Bogu" (Israel). Będzie okazja do nabycia kaset i płyt CD jego utworami.

7 PAŹDZIERNIKA (NIEDZIELA) - ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ - PRZYPADA DOROCZNY ODPUST PARAFIALNY I XVIII ROCZNICA POWSTANIA PARAFII. MSZA ŚW. ODPUSTOWA O GODZ. 13.00, którą odprawi ks. Ireneusz Trzeszczak - proboszcz parafii pw. św. Marka w Bydgoszczy. Na wszystkich Mszach św. kazania wygłosi ks. Grzegorz Chudek z Rzeszycy na Białorusi, a po Mszach św. będzie okazja do złożenia ofiar na budowę kościoła, który kaznodzieja buduje wraz z wiernymi.

10 października rozpoczynają się VIII Akademickie Dni Młodych. Szczegółowy program wewnątrz numeru. Tego dnia przypada również doroczny Dzień Edukacji Narodowej.

Nauczycielom, wychowawcom i katechetom (wiernym konsekrowanym i świeckim) składamy najlepsze życzenia wielu sił na trud wychowania nowych pokoleń Polaków. Wszystkim - szczęść Boże.

14 października - to ogłoszony przez Episkopat Polski Dzień Papieski. Będzie okazja do złożenia ofiar na potrzeby *Fundacji Nowego Tysiąclecia*, mającej na celu pomóc uzdolnionej młodzieży w osiągnięciu wykształcenia. Po wieczornej Mszy św. o godz. 19.30 okolicznościowy koncert Capelli Bydgosciensis.

Przez cały wrzesień odbywał w naszej parafii praktykę duszpasterską ks. diakon Rafał Hordik. Życzymy Mu wielu łask Bożych na ostatnim etapie przygotowań do święceń kapłańskich.

W październiku odbywają się nabożeństwa różańcowe: w dni powszednie o godz. 8.00, 17.00 i po wieczornej Mszy św., a w niedzielę po Mszy św. o godz. 16.00.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w naszej kaplicy o 15.00.

Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

Skład ukończono i oddano do druku 4. października br. Następne wydanie "Na oścież" planowane jest 11 listopada br. Dziękujemy korespondentom i sympatykom za dowody pamięci i słowa sympatii.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@lo.pl * adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów. * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.

KRZYŻÓWKA PAŹDZIERNIKOWA (D)

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1E Rzeka, jak żołnierski dyżur

2A Kolebka "Solidarności"

2H Miasto w Wielkopolsce

3E Szlak, droga

4A Poniżej barku

4I Księga liturgiczna

5D Frykas, smakołyk

6A Drapieżnik z rodziny psów

6J Charakterystyka

7D Wymiar między kołami

8A Bejrut jest jego metropolią

8I Owoc dobrych interesów

9E Wzmocnienie czujności

10A Antypoda dawcy

10H Święty - patron od zguby

11E Harcerski apel

PIONOWO:

A1 Nieuprawiony zagon

A8 Czas odpoczynku

B4 Potrzebne podejrzanemu

C1 L.a. 48

C8 Topór, miecz, lub karabin

D4 Z niej powstaje pożar

E1 Przedmowa w książce

E7 Żołnierska skarpeta

F1 Anglosaska miara gruntu

F9 Wieloryb

G3 Muzykuje na altówce

H1 Przebieg sprawy

H9 U dołu pieca hutniczego

I1 Dychawica oskrzelowa

I7 Roślinny motyw dekoracyjny

J4 Może być honoru

K1 Rozbity mur

K8 Pierwszy jest zawsze najtrudniejszy

L4 Zawiadomienie

M1 Chód konia

M8 Inwentaryzacja

Odgadnij wyrazy, a następnie odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [I-8,A-4,L-2,F-11,H-2,A-6,J-8) (C-4,E-4,M-1,F-7,G-11,E-8,L-10,B-6,D-6,A-3,F-9) (C-8,J-5,H-2,H-9,E-7,I-2,M-4,C-2,A-6) (E-10,L-4,J-5,G-11,H-5) (I-10,G-3,D-5, L-7,G-11,H-5)(J-7,M-8,E-5,L-2,F-11,E-8,H-2,E-10,L-6,G-11)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 4 listopada br. Poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to hasło: „UWIELBIAM KRZYŻ CHRYSYTA MOJE ŻYCIE I ZMARTWYCHWSTANIE”. Nagrodę otrzymuje **Marta Klarkowska, zam. w Czemplowie**. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Zygmunt Trybowski, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Stanisław Bezler (wew. 43), ks. Edward Wasilewski (41) ks. Zbigniew Zimniewicz (44), ks. Sławomir Swagrzyk (42)

346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)

346-76-27 Siostry SPS: Krystyna, Mira, Joanna

346-31-90 (tel/fax) CKK „Wiatrak”, Miesięcznik „Na oścież”

346-71-78 Telefon zaufania „Przystań” (pn-pt 17.00-20.00)